20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 184.

Kraków, sobota 10 sierpnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 638.

Angielskie zakłady lotnicze pod gradem bomb.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła trzy okręty angielskie.

Berlin, 9 sierpnia. **Naczelna Komenda armji niemieckiej komunikuje: Jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła trzy uzbrojone nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności ponad 16.000 tonn.**

Niemieckie samoloty założyły w nocy na 8 sierpnia przed licznemi portami angielskiemi miny i zaatakowały rozmaite zakłady zbrojeniowe, jak również stanowiska artylerji przeciwlotniczej i reflektorów.

Tak więc zbombardowana fabrykę silników w Leyland, fabrykę silników firmy Vickers-Armstrong oraz fabrykę samolotów pod Yeowil, pod Plymouth zaś zakłady przemysłowe, a ponadto stanowiska artylerji przeciwlotniczej i reflektorów pod Manchester, Cardiff, Dorhester i Plymouth.

Kilka samolotów nieprzyjacielskich nadleciało w nocy na 8 sierpnia nad Niemcy północne i zachodnie i zrzuciło bomby, nie wyrządzając istotnych szkód. Na jednem z przedmieść w Essen, oraz koło Datteln uszkodzono domy mieszkalne. Wynikłe pożary zostały szybko ugaszone dzięki akcji obrony przeciwlotniczej. Spaliła się jedna stodoła. Zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie.

Miażdżące ciosy w brytyjskie transporty konwojowe.

Ścigacze zatopiły 3 parowce pojemności 17.000 ton. — Samoloty zatopiły 12 parowców poj. 55.000 ton. — W walkach powietrznych zestrzelono 34 samoloty brytyjskie.

(§§) **Berlin**, 8 sierpnia. **W nocy z 7 na 8 sierpnia niemieckie ścigacze zaatakowały nieprzyjacilski transport morski, płynący w silnym konwoju. Pomimo gwałtownej obrony ze strony konwojujących nieprzyjacielskich kontrtorpedowców, innych jednostsk konwojujących oraz silnie uzbrojonych samych parowców, zatopiono parowiec-cysternę pojemności 8000 ton, jeden parowiec pojemności 5000 ton oraz jeden parowiec pojemności 4000 ton. Na mniejszym parowcu-cysternie wybuchł pożar. Niemieckie ścigacze powróciły w nieuszkodzonym stanie.**

Lotnictwo zaatakowało we czwartek przedpołudniem brytyjski transport konwojowany w Kanale La Manche. Zatopiono przytem 12 statków łącznej pojemności 55 000 ton, dalszych 7 statków uszkodzeno. W czasie walk powietrznych, jakie się przytem wywiązały zestrzelono 5 brytyjskich samolotów myśliwskich. Jeden samolot niemiecki zaginął.

W czasie innych walk powietrznych w ciągu przedpołudnia zestrzelono 29 dalszych nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich. Zaginęły przytem 2 własne samoloty.

„Alcantara“ ponownie zaatakowana.

Medjolan, 9 sierpnia. **Jak donosi „Corriere della Sera“ z Rio de Janeiro, w Vittorji słyszano przedwczorajszej nocy echo zaciętego ognia artyleryjskiego, nadchodzące od strony morza. Miało się wrażenie, że u wybrzeży brazylijskich doszło do nowej potyczki morskiej.**

W kilka godzin później kapitan brazylijskiego parowca „Ararangua“ zawiadomił władze portowe w Vittorii, że widział brytyjski krążownik pomocniczy „Alcantara“ na wysokości wybrzeża pod Espirito Sabto. **Istnieje przekonanie, że brytyjski krążownik pomocniczy ponownie uwikłał się w walkę z niemieckim okrętem wojennym, który krąży po południowym Atlantyku i już przed tygodniem poważnie uszkodził okręt brytyjski.**

Wojska włoskie obsadziły Zeilę.

Rzym, 8 sierpnia. Włoski komunikat z czwartku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Jedna z włoskich kolumn, która przed trzema dniami przekroczyła granicę brytyjskiego kraju Somali dotarła do morza i obsadziła Zeilę.**

W Afryce wschodniej włoskie formacje bombowe zaatakowały lotnisko w Wejir, zniszczyły na ziemi trzy samoloty i wyrządziły wielkie szkody w urządzeniach lotniska, powodując pożary. W walce powietrznej jeden nieprzyjacielski samolot myśliwski został zestrzelony. Nieprzyjacielskie naloty na Diredana i Massaua wyrządziły nieznaczne szkody.

Na wschodniej części morza Śródziemnego bombardowano angielski konwój, składający się z 5 okrętów, płynący w otoczeniu okrętów wojennych. Trafione zostały dwa parowce i poważnie uszkodzone. (p)

Włoskie ataki powietrzne wyrządziły ciężkie szkody w Gibraltarze.

Koszary, fabryki i magazyny benzyny w niektórych dzielnicach zupełnie zniszczone.

(=) **Madryt**, 9 sierpnia. **Według informacyj nadeszłych do dzienników hiszpańskich obraz Gibraltaru wskutek wielokrotnych bombardowań i robót fortyfikacyjnych wykonywanych z największym pośpiechem doznał znacznej zmiany.**

Szczególnie atak powietrzny z 35 lipca wyrządził wielkie spustoszenia. Liczne fabryki na zachodniem wybrzeżu, szczególnie odlewnie firmy Haynes i Bland zostały trafione bombami ciężkiego kalibru i niektóre ich objekty zostały zupełnie zniszczone.

Ponadto specjalnie wielkie zniszczenia można zaobserwować w środkowej części skały Gibraltarskiej i poza t. zw. Szczytem Europejskim. Obraz ten uzupełnia zdemolowanie wielu will plutokratów angielskich, które zostały zrównane z ziemią, a na ich miejscu wystawiono betonowe podmurowania dla artylerji przeciwlotniczej. Wskntek ataków bombowych bardzo silnie ucierpiał również szereg koszar, oraz magazynów benzynowych, a nadto tor wyścigów konnych, zamieniony obecnie na lotnisko.

A jednak Anglicy dostarczają broni Chinom przez Burmę.

Tokio, 9 sierpnia. Na konferencji prasowej we czwartek rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył co następuje: **Aczkolwiek Anglja w zawartym niedawno układzie z Japonją, zobowiązała się nie dostarczać żadnych transportów sprzętu wojennego przez Burmę do Czung-King, to jednak, jak zwykle, nie dotrzymała obietnicy.**

Rzecznik ten oświadczył również, że Japonja znajduje się w posiadaniu wiadomości, iż dzisiaj, w trzy tygodnie po zawarciu układu, wydatne transporty sprzętu wojennego dotarły do Czung-King. Wiadomości te zostały częściowo potwierdzone przez komunikat Reutera z Czung-King, według którego stosownie do wyjaśnienia ministra komunikacji rządu czungkińskiego lekarstwa, środki chemiczne i t. d. jak dawniej docierają do Czung-King drogą przez Burma—Yunnan. Rzecznik oświadczył wprawdzie, że ma nadzieję, iż wiadomości te nie są prawdziwe, niemniej zaznaczył, iż jest rzeczą konieczną gruntowne zbadanie całej sprawy.

Prasa japońska domaga się energicznych zarządzeń.

(=) **Tokio**, 9 sierpnia. **Cała prasa japońska z dziennikami tokijskiemi na czele podjęła uchwałę, w której wypowiada się jednogłośnie za współpracą z czynnikami rządowemi w sprawie masowych aresztowań obywateli japońskich przez władze brytyjskie. Prasa japońska — brzmi uchwała — przykłada szczególną uwagę do aresztowania przedstawiciela agencji Domei w Singapurze.**

Dziennik „Kokumin Szimbun“ domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania wszystkich obywateli japońskich, zamieszkałych w Anglji. „Miako Szimbun“ pisze, że jest zupełnie zrozumiałem, iż angielskie zarządzenia odwetowe zmierzaja do tego, aby uniemożliwić ścisłą współpracę z mocarstwami osi, co prawdopodobnie zamierza się osiągnąć drogą gróźb w dziedzinie gospodarczej“.

Dziennik przypuszcza jednak, że wzmocnienie osi stanowi trzon polityki rządu księcia Konoye, popieranej przez masy. Ta polityka nie może ulec zmianie nawet w obliczu represyj angielskich. W dłuższych wywodach omawia „Yomiuri Szimbun“ spokojne i wyczekujące stanowisko rządu.

Minister spraw zagranicznych Matsuoka powiedział, że wielki naród japoński nie może utracić swej równowagi i zmienić swego stanowiska. Ponieważ jednak Anglja nie zajmuje godnego stanowiska i zachowuje się jak bezwzględny zawadjaka nie można w stosunku do niej odnosić się po dżentelmeńsku.

Dotychczas niezmienną receptą japońskiego ministra było podejmowanie zdecydowanych kroków, **dzisiejsze czasy wymagają jednak takich kroków, które są wymowniejsze od słów.** Sposób podchodzenia Japonji do sporu angielsko-japońskiego, wynikłego wskutek afery szpiegowskiej jest probieżem polityki zagranicznej Matsuoki.

„Hoczi Szimbun“ podkreśla, że **naród japoński musi wesprzeć rząd w walce ze szpiegostwem angielskiem.** W szczególności **powinien zostać aresztowany kierownik brytyjskiego ministerstwa informacyj dla Dalekiego Wschodu — Redman.** Dziennik domaga się dalej zamknięcia wszystkich znajdujących się na terenie Japonji szkół finansowanych przez kapitał angielski, francuski i amerykański i będących pod jego wpływem. Również na terenie Chin szkoły są kuźniami wpływów zagranicznych.

Wśród szerokich warstw społeczeństwa japońskiego **nastroje antybrytyjskie przybrały nieznane dotychczas rozmiary.** W wielu miastach odbyły się demonstracje i uchwalono szereg rezolucyj. Niezależnie od Tokio, Kobe, Osaka i Szimonoseki odbyły się w Hiroszima, Fukuoka i innych miastach demonstracje protestacyjne przeciwko aresztowaniom Japończyków. We wszystkich nadesłanych do Tokio rezolucjach **domagane się natychmiastowego zwolnienia Japończyków i wyeliminowania wpływów brytyjskich z Azji Wschodniej.**

W Tokio powstała „antybrytyjska unja obywateli miasta Tokio“, której członkami są również wszyscy członkowie Rady miejskiej. Jak „Hoczi Szimbun“ informuje wspomniana unja domaga się, by Japonja obsadziła niezwłocznie Kongkong Singapur i Rangun.

„Tokio Asahi Szimbun“ informuje jakoby brytyjski konsul Szimonoseki miał ustąpić, oraz że uległo likwidacji kierowane przez niego towarzystwo handlowe. (p)

Spóźnione przebudzenie we Francji.

(=) **Genewa**, 9 sierpnia. Pewien odłam społeczeństwa francuskiego powoli dochodzi do wniosku, że upadek kraju ma do zawdzięczenia spiskowi zaślepionych i żądnych władzy polityków.

Agencja prasowa „Interfrance“ zajmuje się osobami zawodowych podżegaczy wojennych, a mianowicie Madame Tabouis Pertinaxa, Emile Burè i de Kerillisa nazywając ich prowokatorami i zdrajcami kraju. Określa się żyda Pertinaxa jako teoretyka tej bandy. Codziennie, ostatnio na łamach „Oeuvre“, stawiał on swą „natchnioną“ logikę do dyspozycji teorji o „stałym pokoju“, gdy w rzeczywistości była to teorja wojny za wszelką cenę. Obecnie wszyscy wiedzą o tem, że Pertinax był właścicielem poważnego konta bankowego w Anglji oraz o tem, że ostatnio uzyskał on nawet zezwolenie na wywiezienia „swych oszczędności“ do Ameryki.

Odnośnie do Burè'go — dowiaduje się agencja — to ten wybrał tę samą drogę. Służył on wszystkim, ale nie Francji. Wreszcze został on przyjęty przez tych, z którymi go coś bliższego łączyło. Opinja publiczna Francji powina się dowiedzieć, że ten człowiek był jednym z największych szkodników i służalców korrupcji.

Co się tyczy Madame Tabouis, to jako kobieta, była ona w większości wypadków oszczędzana. Jej akcja jednak w dużej mierze przyczyniła się do tego, że Francja została pchnięta do wojny i dlatego można ją określić jako zbrodnicza. Codziennie wieczorem, nie licząc się z kosztami, prowadziła ona długie rozmowy telefoniczne ze stolicami państw zagranicznych, aby na tej drodze móc czerpać bajeczki i plotki, których publikowanie nie przyczyniło się do przyśpieszenia wybuchu wojny.

Czy prasa francuska była opłacana przez obce rządy?

Vichy, 9 sierpnia. Donoszą tu, że rząd francuski wydał zarządzenie, aby najwyższy trybunał wyjaśnił, czy obce mocarstwa opłacały dzienniki francuskie i w ten sposób skłaniały je do publicznego domagania się wypowiedzenia wojny Niemcom przez rząd francuski i urabiania odpowiedniego nastroju w społeczeństwie francuskiem. Wszyscy ci, którym udowodni się, że brali na tego rodzaju cele pieniadze — zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Bezpieczniej w Ameryce.

(§) **Nowy Jork**, 9 sierpnia. Do Nowego Jorku przybyła z Anglji rodzina właściciela dziennika „Manchester Guardian“ — Mantague, złożona z 4-ch osób.

Ten angielski magnat finansowy, którego dziennik poprostu przeszedł sam siebie w ciągu ostatnich miesięcy w nagonce przeciwko Niemcom, uznał za stosowne przenieść swoją rodzinę na dalszy czas trwania wojny w bezpieczne miejsce. On sam niewątpliwie wkrótce spakuje swoje kufry, ponieważ u plutokratów ostrożność jest zawsze lepszą stroną odwagi.

Churchill i rodzina Rotszyldów.

(=) **Kraków**, 9 sierpnia.

Wielki finansista żydowski Londynu Rotszyld uznał za wskazane schronić się na drugą stronę „wielkiego stawu“, w Stanach Zjednoczonych.

Fakt ten jest nietylko nieomylnym dowodem powagi politycznej i wojennej sytuacji wyspy brytyjskiej (my Polacy wiemy aż za dobrze, jak przed rokiem nasi właśni żydowscy finansiści uciekali zagranicę ze swemi kapitałami) o nie — ta „podróż“ żydowskiego magnata jest także ciężką osobistą stratą dla brytyjskiego ministra finansów Winstona Churchilla, którego hochstaplerska polityczna karjera jest

nieprzerwanym łańcuchem ciemnych i niezbyt czystych interesów,

uprawianych w kołach angielskiej arystokracji, związanej najściślejszemi węzłami z żydowską finansjerą pierwszej klasy.

Jak dalece całe życie Churchilla i **jego rodziny było zależne od wpływów żydostwa** potwierdził on sam w swoich wspomnieniach. Jego ojciec Lord Randolph Churchill był młodszym synem ówczesnego księcia Marlborough.

Tenże książę Marlborough **został przez** żydowskiego premjera d'Israeli mianowany generalnym gubernatorem Irlandji, zaś

Randolph Churchill, ojciec Winstona był jego sekretarzem.

(Dzięki temu zbiegowi okoliczności, Winston urodził się w Irlandji).

Churchill pisze w swoich wspomnieniach: „Książę wolałby pozostać w Anglji, gdzie mógł regularnie brać udział w posiedzeniach gabinetu, ale uczynił — jak zawsze — to, co mu d'Israeli nakazał“.

Kiedy d'Israeli umarł, wszyscy członkowie rodziny „chodzili z głęboko zatroskanemi obliczami“.

W dalszym ciągu Winston Churchill opisuje swoje nikłe postępy w szkołach, opowiada, jak ojciec ostrzegał go przed niebezpieczeństwem stania się „towarzyskim durniem“, jak on sam jednak, pomimo tego już wtedy **miał nadzieję zaciągnięcia się rychło obok swego ojca do polityki.**

Podstawą do tych nadziei, nieuprawnionych bynajmniej przyznanym przez niego samego brakiem wykształcenia i inteligencji, były jego stosunki z twierdzą anonimowego mocarstwa, innemi słowy

z domem Rotszyldów:

„Z chwilą, gdy zostałem kadetem, mogłem wraz z moim ojcem brać udział w najważniejszych zebraniach w domu Lorda Rotszylda w Tring, gdzie zbierali się wszyscy czołowi i wylęgający się politycy. Ale ilekroć otwierałem usta w obecności mojego ojca, zamieniał się on w bryłę lodu“.

Dzięki tym stosunkom żydowskim, **udało się następnie rzeczywiście młodemu Churchillowi wejść w życie polityczne.** — Drogę utorowała mu jego matka, jedna z trzech córek dziennikarza amerykańskiego Jerome, które, znowu dzięki ścisłym stosunkom z d'Israelim zdołała wydać zamąż w kołach najwyższej arystokracji angielskiej. „Zawsze służyła mi ona radą i przykładem, ona była moim najgorliwszym sprzymierzeńcem, popierała moje plany i interesy swojemi daleko sięgającemi wpływami i bezgraniczną energją. Ona otworzyła przede mną świat, cudowny świat Aladyna, niekończącą się panoramę areny światowej, której byłem jednym z współaktorów“.

Kiedy młody Winston zapragnął, w czasie wojny Kitchenera w Sudanie, wziąć w niej udział, ale

Kitchener odmówił,

Winston zapisał: „Moja matka wytężyła w mojej sprawie wszystkie wpływy. Ileż obiadów wydała dla wszystkich wpływowych osobistości tego czasu!“. Fatygowano osobiście premjera Salisbury, który zatelegrafował do Kitchenera, że „z osobistych względów byłby bardzo zadowolony gdyby uwzględniono życzenie Churchilla brania udziału w operacjach“.

Kitchener odpowiedział, że ma dosyć oficerów; jeżeli będą wolne stanowiska, to otrzymają je inni oficerowie, których osobiście „znacznie wyżej ceni od młodego człowieka, będącego w mowie“.

Wobec tego pewna przyjaciółka jego matki podjęła się interwencji w ministerstwie wojny i dopięła tego, że wstawiono go **jako ponadkontyngentowego porucznika do kampanji sudańskiej.** Tej samej nocy Churchill zawarł **kontrakt z redakcją „Morning Post“**, na mocy którego miał za bardzo wysokiem honorarjum pisywać dla niej sprawozdania wojenne.

W wojnie burskiej kontynuował on to połączenie służby z honorarjami pieniężnemi, poczem

zapadła uchwała wprowadzenia go do parlamentu,

w czem, dzięki jego stosunkom towarzyskim popierał go nawet gabinet brytyjski: „Mr. Chamberlain wypowiedział się osobiście za mną. Również Balfour przemawiał przed wielkiem zgromadzeniem; kiedy wszedłem na salę wszyscy powstali i urządzili mi owację. Z wielką powagą przedstawił mnie następnie przewodniczący parlamentu publiczności“.

Również w okresie tej kampanji wyborczej Churchill nie zapominał o zarobkach. Po jednej z dłuższych podróży po Ameryce **przesłał on 200.000 marek swemu przyjacielowi żydowi Sir Ernestowi Cassel** dołączając cynicznie ukradzione z Ewangelji słowa Chrystusa: „Paś baranki moje!“

Jakim był start, takie było też całe polityczne życie Churchilla: zawsze, także po rychłem wejściu na fotel ministerjalny **pozostawał on w najściślejszych stosunkach z żydostwem, głównie z rodziną Rotszylda. Z dziesięć razy żydowska finansjera musiała płacić jego olbrzymie długi,** jakie pociągał za sobą jego luksusowy tryb życia.

W ten sposób staje się zrozumiałem, że **w roku 1939 zażądała ona od niego rewanżu:** również **dzięki temu jest zrozumiałem, że Winston Churchill nie ma żadnych warunków do reprezentowania prawdziwych interesów warstwy ludowej w Anglji.**

Wojną, jaką od roku prowadzi z Niemcami zapłacił on dług, zaciągnięty u swych wierzycieli, reprezentantów żydostwa światowego. Obligu, jaki przytem wystawił, on sam z pewnością nie będzie mógł wykupić; o to musi się postarać naród angielski.

Anglja jest przecież blokowana.

Bezustanne zarządzenia oszczędnościowe, aż do urzędowej kontroli gospodarstw domowych włącznie.

= **Sztokholm**, 9 sierpnia. **Jak w porównaniu z legendami „o przepełnionych magazynach żywnościowych“ w Anglji wygląda rzeczywistość, wynika z drastycznych zarządzeń oszczędnościowych, wydawanych z rekordową szybkością przez władze brytyjskie, które w swoim czasie prześcigały się w wyszukiwaniu niesmacznych żartów na temat zapobiegawczych zarządzeń w Niemczech.**

Jak donosi korespondent „Nya Dagligt Allehanda“ od poniedziałku wchodzi w Anglji w życie nowe zarządzenie, które motywuje się ze strony miarodajnej koniecznością zabezpieczenia się „na gorsze czasy“. Zarządzenie to postanawia, że **od przyszłego tygodnia nie będzie wolno karmić gołębi na Trafalgar-Square i na schodach katedry św. Pawła, oraz kaczek w St. James-Park.**

Ponadto zakomunikowano, że do **domów prywatnych może być wysłana urzędowa kontrola, celem stwierdzenia, czy nie zachodzą tam „wypadki marnotrawstwa“.** Nawet „Times“ widział się zmuszony do zabrania w tej sprawie głosu, pisząc, iż kontrola taka oznacza stworzenie „urzędowych niuchaczy“, którzy będą składać codziennie nieproszone wizyty gospodyniom w czasie gotowania posiłków.

O sytuacji żywnościowej w Anglji świadczy również apel brytyjskiego ministerstwa wyżywienia do wszystkich rolników, aby swoje gospodarstwa na najbliższy czas możliwie jak najbardziej uniezależnili od dostaw z zagranicy. Zadaniem ich jest obecnie w większej niż dotychczas mierze dostarczenie ludności koniecznych rolniczych artykułów żywnościowych.

A więc Anglja jest przecież blokowana!

Argentyna nie jest zainteresowana w wojnie europejskiej.

Oświadczenie kierownika delegacji argentyńskiej do prasy nowojorskiej.

(§) **Nowy Jork**, 9 sierpnia. **Kierownik argentyńskiej delegacji na konferencje w Havanie dr Melo oświadczył w wywiadzie z przedstawicielami prasy nowojorskiej co następuje:**

„Najlepszą drogą utrzymania pokoju jest troszczenie się tylko o swoje własne sprawy. Argentyna jest zdania, że każdy naród ma prawo do decydowania o swej własnej formie rządu. Z tego powodu nie uważa się ona za uprawnioną do stawania po czyjejkolwiek stronie w wojnie europejskiej. W swoim czasie na konferencji w Montevideo uchwalono, że kontynent amerykański nie powinien uprawiać polityki interwencyjnej. Stany Zjednoczone, które brały udział w tej konferencji głosowały wówczas za tą zasadą, ja zaś nie widzę żadnego powodu, aby obecnie miała ona ulec jakiejś zmianie“.

Odpowiadając na odnośne pytanie dr. Melo zaprzeczył jakoby istniał zamiar ze strony Niemiec zniszczenia demokracji amerykańskiej. Podkreślił on, że w Argentynie nie istnieje żadna organizacja „piątej kolumny“. W Argentynie niema żadnej niemieckiej piątej kolumny i nie ma tam jakichkolwiek obaw przed tego rodzaju propagandą w razie ostatecznego zwycięstwa Niemiec.

Centrala informacyjna w sprawach jeńców wojennych w Genewie.

Zurych, 9 sierpnia. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża udzielił informacji w sprawie rozwoju działalności centrali informacyjnej w sprawach jeńców wojennych w Genewie w czasie miesiąca lipca.

Według tego sprawozdania działalność centrali w porównaniu do przeciętnej pracy w poprzednich miesiącach **wzrosła dziesięciokrotnie.** Liczba współpracowników, która we wrześniu wynosiła 500, **podniosła się na 1.600.** Z liczby tej 7/8 to **ochotnicy, którzy pracują bez wynagrodzenia,** reszta zaś pobiera gaże.

W obrocie pocztowym, według oficjalnych dowodów, liczba wpływów i wysyłek przekroczyła już maksymalne cyfry z lat 1914—1918.

Niemiecka administracja cywilna w Alzacji i Lotaryngji.

(§§) **Berlin**, 9 sierpnia. W myśl dwóch dekretów Adolfa Hitlera cała administracje w zakresie cywilnym Alzacji i Lotaryngji oraz w Luksemburgu będą w przyszłości sprawowały nie władze wojskowe, lecz szefowie administracji cywilnej, podlegającej bezpośrednio Hitlerowi. Rozkazodawstwo w dziedzinie wojskowej pozostaje w dalszym ciągu w rękach władz wojskowych.

Wywiezieni Alzatczycy powracają na ziemię rodzinną.

(§§) **Strassburg**, 9 sierpnia. We środę popołudniu przybył do Strassburga pierwszy pociąg z wywiezionymi przez Francuzów Alzatczykami, których zatrzymano w miejscowości Perigeux.

Protest sowiecki w Londynie.

= **Sztokholm**, 9 sierpnia. **Ambasador sowiecki w Londynie Majski zaprotestował w ministerstwie spraw zagranicznych — przeciwko samowolnemu zatrzymaniu przez władze angielskie parowców estońskich i łotewskich.**

Kobieca legja cudzoziemska w Anglji.

Nowy Jork, 9 sierpnia. **Według doniesienia dziennika „New York Times“ lady Astor miała zaproponować utworzenie kobiecej legji cudzoziemskiej, składającej się z kobiet obcych państw, które znalazły obecnie schronienie w Anglji.**

Planowana cudzoziemska legja kobieca ma otrzymać własne mundury i ma być użyta do pomocniczych celów technicznych, robót polnych i do służby w szpitalach polowych.

PRZYGODA.

Zdarzenie prawdziwe.

Megafony w Rynku głównym umilkły.

„Za chwilę nadamy wiadomości w języku polskim“ — popłynęło jeszcze tubalnym głosem pod arkady Sukiennic i zamarło pod ścianami domów.

Na chwilę zapanowała cisza.

Oglądnął się.

Odruchowo wyjął papierosa i poszukał zapałek.

Zgasła.

Potarł następną i obrócił się połową ciała w prawo, by uniknąć przeciągu, biegnącego od Szewskiej ku Siennej.

W tym momencie megafony rozpoczęły na nowo swą pracę. Nadstawił uszu.

Aliści zdało mu się, że gdy wykonał poprzednio ów półobrót ze zapałką w palcach, wzrok jego napotkał spojrzenie skierowane ku niemu.

Nie przysiągł-by, ale był prawie pewien, że przyglądano mu się z ciekawością i jakby z pewnego rodzaju lekką ironją. Odwrócił nieznacznie głowę.

Tak!

Spojrzenie dużych, ocienionych cudownemi, długiemi rzęsami niewieścich oczu, przywarło do jego postaci uparcie.

Lekki rumieniec zabarwił mu policzki.

Czuł te oczy na sobie i wszystkimi fibrami swego jestestwa przewidywał niejako pewnik: Przygodę!

Gdyby ktoś w tej chwili zapytał o treść wygłaszanych komunikatów — podałby mu je zapewno w przekładzie z poprzednich niemieckich. Teraźniejsze przebrzmiewały mimo niego bez pozostałości w jego umyśle. Nie słyszał ich!

Znowu odwrócił odrobinę głowę.

Spojrzenie kobiety taksowało go najożywiściej szczegółowo.

Mimowolnie rzucił okiem po sobie.

Prezentował się znakomicie.

Wysmukły, kształtny, ubrany bez zarzutu w świetnie skrojonej marynarce i wzorowo zaprasowanych spodniach, z białym goździkiem w butonierce, starannie ogolony i uczesany, z kapeluszem nonszalancko przytrzymywanym w dłoni, — mógł się podobać.

Gdy dodać do tego inteligentną, o barmonijnych a wrażliwych rysach twarz i głębokie palące oczy, a naddewszystko bijącą z całej postaci siłę i tężyznę jego 27 lat, — czyż można się dziwić, że stanowił miły objekt natężonej obserwacji kobiety o długich, cudownie jedwabistych rzęsach i rasowym, klasycznym owalu twarzyczki.

Tłum rozchodził się już.

„Następne komunikaty w języku polskim nadamy“ — zakończyły megafony.

Bez zastanowienia ruszył ku nieznajomej. Poważny ukłon i jej miły wzajemny uśmiech z leciuchnem skinieniem głowy.

Był oczarowany.

— Oddawna już pragnąłem poznać panią — zaczął, idąc obok niej. — atoli...

— Zaledwie mnie pan poznaje, — już pan kłamie. — zaśmiała się. — Jestem pewna, że pan będzie kłamał do końca!

Spojrzał na nią zdumiony.

— Skłamałem? — zadziwił się.

— Nawet pan już nie pamięta! — pogroziła mu paluszkiem. — Dzisiaj dopiero zauważył mnie pan, a już od tak dawna chciał mnie pan poznać! — przedrzeźniała go.

— Skąd pani wnosi, że dopiero dziś zauważyłem panią?

— Bo gdyby był to pan zrobił wczoraj lub dawniej, przedstawiłby się pan mi wtedy już, jak to miało miejsce przed chwilą...

Zagryzł usta. Rozumowała logicznie.

— Ale właściwie to ja się pani przecież nie przedstawiłem dotąd... — zaczął pojednawczo.

— Przeciwnie... przedstawił mi się pan i to ze swej właściwej strony: bałamuta... — oczy jej śmiały się.

— Pani ciągle żartuje... chodzi o me nazwisko...

— Nie powie mi ono nic... znowu pan skłamie w najlepsze... Zaczęła go interesować. Albo bardzo obeznana z życiem, albo niesłychanie sprytnie „biorąca go“...

— A zresztą... niech mi się pan przedstawi... Jakoś to dziwacznie, nie wiedzieć nawet z kim się zawiera znajomości... — na pół serio zażądała nagle.

— Orski... Julian Orski... — nachylił się ku niej...

— Założę się, że to już pańskie drugie kłamstwo dzisiejsze...

— Pani mi nie dowierza? Czemu?

— Bo pan namyślił się moment... Pan zmyślił to nazwisko.

— Pani mi wogóle nawet imienia swego nie powiedziała...

— To nie jest wymówka... Na imię mi: Szczerość!

— Pani mnie zaciekawia! A nazwiska nie powie mi pani?

— Powiem... Tylko nie teraz jeszcze... Aż z końcem przygody...

— Wolno odprowadzić panią „Szczerość?“? — zapewne do domu? A może wstąpimy na lody lub oranżadę?... Za złe mi pani tego nie poczyta.

— Gdyby pan był kawalerem... Ale...

— Jestem wolny jak ptak? Pani mi się szalenie ze swej oryginalności podoba! Jestem kawalerem! Pani, jak widzę jest ostrożna... A gdybym był wdowcem?

Zatopiła w jego oczach swe spojrzenie długie badawcze.

— Wdowcem nie chciałby pan być... A skłamał pan już po raz 3-ci!

— Proszę mi to udowodnić!

— Zapewne, brak obrączki na pańskim palcu nie stanowi o niczem. Mógł ją pan schować... W czas wakacyj dużo jest słomianych wdowców i kawalerów...

— Pani obstaje przy swojem... Ja zaś twierdzę, że...

— ... Że pan najlepiej zrobi, gdy mnie pan już pożegna... Jestem pod swą bramą... Dziękuję za miłe towarzystwo...

— Pani mieszka sama?

— Naco to pytanie?

— Bo nie jestem pewien, czy nie krępowałaby panią moja wizyta... Gdy zaś pani jest panią u siebie...

— ... I czemu pan kłamie aż do końca? Tak powiedziałam na rynku jeszcze. Panu nie chodzi o mą reputację.

— Dlaczego do końca? — podjął jej pytanie.

— Bo to już koniec pańskich zamysłów... Odprowadził mnie pan i teraz stop! Przygoda dla mnie... skończona!

— A gdybym teraz zaraz złożył pani wizytę? Dopiero szósta wieczór? Ja ją dopiero chcę zacząć! Cóż pani na to?

— Pan musiałby się sam siebie wstydzić! A nuż ktoś widziałby pana?

— Kawalerowi wszystko wolno... Co do pani, pani może być spokojną, że jej dobre imię...

— Ależ o to jestem najspokojniejsza! Chodzi mi tylko o pana spokój! Żonaty człowiek, panie... Orski, nie...

— Dlaczego pani mnie prześladuje tym słowem: żonaty? Kawalerem jestem, pani na mnie zrobiła kolosalne...

— ... A pamięta pan, jak pan rozpaczał wiosną, gdy jako asystentka dra P., widziałam pana w poczekalni kliniki kobiecej, kiedy wśród ciężkiej operacji żona pańska po raz pierwszy została młodą matką? Czemu pan teraz do końca kłamie? Proszę kłaniać się małżonce i ucałować córeczkę, gdy wróca z wywczasów, panie... Starzewski. Imię moje pan już zna... A nazwisko — Uczciwość. Żegnam pana. Pańska przygoda już się skończyła!

Stefan Kraśiński

Chmury nad Fudżi-jama.

Kraków, 10 sierpnia.

Coraz częściej nadchodzą wiadomości o jakichś wielkich zmianach w kraju kwitnącej wiśni: mówią, że parlament zostanie ograniczony w swoich prawach, że nieliczne partje polityczne zostaną zlikwidowane i będzie stworzona jedna wielka partja, służąca nowej ideologji i dostosowaniu Japonji do obecnych zadań, mówi się też o coraz silniejszej kontroli partji wojskowej nad sprawami państwa. Jakkolwiek wszystkie te wiadomości są jeszcze niewyraźne i płynne, każdy kto obdarzony jest t. zw. „nosem politycznym" łatwo z tego wywnioskuje, że

hasła totalistyczne,

obejmujące obecnie większość Europy, **odbiły się również na Japonji,** powodując tam dążność do **przebudowy gmachu państwowego.**

To byłaby strona ideologiczna, bliżej jeszcze nieokreślona co do swej technicznej budowy. Pozatem pozostaje **drugie zagadnienie: polityka zewnętrzna Japonji i hasło prymatu tego kraju w świecie wschodnio-azjatyckim.** Japonja oświadczyła przez usta jednego z polityków, że zamierza przejąć na siebie rolę **kierownika nietylko w Azji wschodniej, ale w „wielkiej Azji".** Są to więc dwa momenty nowe, wchodzące w życie tego kraju: moment ustrojowy i polityki zagranicznej. Biorac rzeczy ewolucyjnie wypływa jedno z drugiego: zachodzi zagadnienie czy przebudowa ta może dokonać się w Japonji bez wstrząsów, względnie ile sił straci w tem kraj mikada i jakie tego mogą być skutki?

Doniedawna, bo właściwie **do roku 1905 nie wiedziała Europa nic bliższego o Japonji.** Wiadomo było tylko tyle, że jest to naród o niezwykle dużych zaletach moralnych, o wielkiem bohaterstwie, niezwykle pracowity, który przeszedł bez wstrząsów z ustroju feudalnego, panującego tam do połowy XIX-go wieku na ustrój demokratyczno-parlamentarny, czyli jednem słowem, europejski. Dziwiło ludzi, nawet dobrze obznajomionych ze stosunkami japońskiemi to, że Japończycy zachowali z jednej strony swoje stare obyczaje narodowe, zrąb swej narodowej etyki i narodowych wierzeń, łącząc go z nabytkami europejsko-amerykańskiemi. Powstały tam niezwykłe przeciwieństwa: **z jednej strony kimono narodowe, z drugiej zaś melonik i kapelusz Habiga czy Borsalino,** z jednej strony dwa samurajskie miecze, noszone przy pasie, zatknięte za t. zw. „obi", stanowiące punkt honoru każdego Japończyka z kasty wojowników, z drugiej zaś strony najbardziej nowoczesne armaty, wyrobu Kruppa czy Creuzota, z jednej zwyczaj sprzedawania córek jako niewolnic, z drugiej zaś parlament,

wybierany według normalnych zasad europejskich.

Trudno było się zorjentować światu w tej mieszaninie, trudno było wyciągnąć z tego wnioski logiczne co do właściwego charakteru Japończyków.

Bo rzeczywiście fakty były zadziwiające: w Japonji występuje oczywiście zupełnie niezależnie od ustroju europejskiego, w średniowieczu sięgającem daleko bardziej wstecz, jak w Europie — feudalizm. Potomkowie pierwszego cesarza Dżimmu-Tenno, żyjącego w VII wieku przed Chr., popaadją coraz bardziej w zależność od swoich „szogunów", t. j. rodzaju gubernatorów, książąt, którzy tą samą drogą, jak w Europie, zagarniają dla siebie i dla swej rodziny uprawnienia, służące im zasadniczo jako cesarskim namiestnikom Dochodzi do tego, że **cesarz,** wywodzący swój rodowód od samego słońca i noszący z tego powodu godło, wyobrażające stylizowane słońce w postaci przypominającej rozłożoną różę, **staje się coraz bardziej bezsilny, a szogunowie coraz są potężniejsi. Instytucja szogunów przypomina** zresztą nieomal bez odchyleń **„plastunów" na dworze Merawingów,** tj. **„majordomów",** którzy później obejmują władzę naczelną, jako dynastja Karolingów. Drabina hierarchji feudalnej rozwija się również wdół, t. zn., że od szogunów zależny byli znowu pomniejsi dygnitarze przedzierzgający się powoli w dziedzicznych właścicieli danych urzędów i terytorjów. Tak więc zależą od nich znowu pomniejsi **książęta-damiowie,** a od tych znowu

rycerska szlachta, czyli samuraje.

Występuje w ówczesnej Japonji inne ciekawe zjawisko, znane w Europie średniowiecznej: wędrujący rycerze — trubadury.

Jak wynika z tych zestawień, zjawia się w życiu narodów co pewien czas dążność do stworzenia pewnej struktury społecznej, niezależnie od obcych wpływów; wynika poprostu **z techniki życia, z warunków ekonomicznych i społecznych.** Bo w utworzeniu się feudalizmu japońskiego Europa nie miała najmniejszego udziału.

I oto w połowie XIX wieku, a ściśle biorąc **w roku 1864 feudalna Japonja przekształca się w państwo konstytucyjne,** parlamenarne. Jednym ukazem cesarskim zostają skasowane wszystkie dotychczasowe nadbudówki strukturalne, stany zostają zrównane przed prawem, **zostają wprowadzone wybory do parlamentu,** a byli feudałowie otrzymują jako

odszkodowanie europejskie tytuły

książąt, markizów, hrabiów, wicehrabiów i baronów. W ten sposób przez noc jedną skośnoocy, mali, niezgrabnie poruszający się w ubraniach europejskich samurajowie wypisują na swoich biletach godności i tytuły, przypominające żywcem Francję „anciene regime" lub też Anglję lub Włochy. Jest w tem dużo na pierwszy rzut oka naiwności i Europa wątpi czy ta gwałtowna zmiana może wyjść Japonji na dobre. Ale już kilkadziesiąt lat później, a mianowicie podczas wojny **japońsko-koreańskiej w roku 1899 i rosyjsko-japońskiej w roku 1905** zeuropeizowana Japonja wykazuje, że poczynione zmiany sięgnęły głęboko, i że

umiała dostosować się do nowego rytmu życia społecznego

i do nowych wymagań w zakresie polityki zagranicznej. **Wielkie zwycięstwa japońskiego wojska wobec Rosji, bezprzykładne bohaterstwo żołnierzy, świetne kierownictwo sztabu japońskiego wykazują zdrowie nowego społeczeństwa.**

Ciekawem jest też, że Japonja w swoich czasach feudalnych trzymająca się jedynie swoich granic przyrodzonych, przystępuje do ofenzywy na wschodzie: pierwszemi zdobyczami są cesarstwo Korei oraz pół Sachalinu, zdobytego w wojnie z Rosją. Widać z tego, że Japonja coraz bardziej czuje się na siłach do rozwinięcia skrzydeł i coraz bardziej uważa się za **uprawnioną do zdobycia dominującego stanowiska na wschodzie.**

Dusza Japończyka.

Zachodzi więc pytanie, czy to co ostatnio słyszymy o Japonji o jej totalistycznych sympatjach, oczywiście w postaci nie dosłownej kopji tego co się dzieje w Europie, ale dostosowanej do warunków i wymagań, **przejdzie również łatwo i bezboleśnie jak swego czasu przejście z feudalizmu do ustroju domokratyczno-parlamentarnego,** czy też spotka się z **przeszkodami** nie pochodzącemi już ze źródeł starojapońskich, lecz przeciwnie z nabytków europejsko-amerykańskich na gruncie Japonji. Trudno sądzić o tych rzeczach mając dosyć szczupły materjał w ręku, należałoby jednak przypuszczać, że jak z jednej strony

niezwykle rozwinięty kapitalizm

reprezentowany przedewszystkiem przez wielkie **dynastje bankierskie** w rodzaju **barona Matsui** lub też Minamoto stanowi powód ewentualnych zmian, tak z drugiej strony, że postawi on wszystko na jedną kartę, aby do zmian totalistycznych nie dopuścić, gdyż podcięłyby one rację jego bytu. Tutaj jednak trzeba też rzucić na szalę domysłów **tę wielką niewiadomą, jaką jest dusza Japończyka,** trzeba zważyć, że do dziś dnia, zarówno dla partji prorządowej, jak nawet dla skrajnych socjalistów czy nawet komunistów (bo i tacy są w Japonji, chociaż w małej liczbie) **osoba cesarza i cały tradycjonalizm japoński pozostał bez mian tem źródłem sił i energji,** z którego pochodzą nadzwyczajne wyczyny tego narodu w ostatnich kilkudziesięciu latach. Nie wiadomo więc, czy **głos mikada** i jego wola tak jak wtedy w połowie XIX wieku nie stanie się **jedynym drogowskazem** dla jego pokornych poddanych, którzy przecież i dziś, pomimo zaprowadzenia i telegramów i radja i kin i licznych fabryk trzymają się niezrozumiałego dla nas „zwyczaju" popełniania w decydujących chwilach życia harakiri? Byłby to swego rodzaju **fenomen,** ale jak powiedzieliśmy **dusza Japonji** pozostaje dla nas Europejczyków jeszcze dziś, mimo tylu studjów na ten temat, **wielką zagadką.** Przeciętny inteligent wie coś o tem, choćby z lektury Pierre Loti'ego z jego powieści „Pani Chryzantema" lub też Clande Farre'rea „Markiza Jorisaka" czy wkońcu ze znanej przed wojna światową sztuki scenicznej „Tajfun" jednego z węgierskich autorów, czy wkońcu z klasycznej „Madame Butterfly", która obiegła sceny całego świata.

Reasumując zdajemy sobie sprawę, że

rozszerzenie pola działalności polityki japońskiej

na całą Azję, t. j. na Chiny i Mandżukuo, a może nawet w przyszłości na Sjam jest **dalszym ciągiem obudzenia się tego kraju po upadku feudalizmu** w XIX wieku i logicznem **wyciągnięciem konsekwencyj ze słabości Chin, jak również wzrastającej siły dalekiej wyspy.**

Zachodzi tylko to zagadnienie, czy sześćdziesięciokilko-miljonowy naród zdoła uchwycić w swoje ręce olbrzymiego smoka chińskiego, którego siłą jest właśnie... jego słabość i który przypomina obecnie przelewającą się z olbrzymiego garnka wodę nie dającą się ujarzmić...

Xerez.

W Anglji budzi się sumienie...

Obiecująca propaganda za uregulowaniem problemów socjalnych.

Sztokholm, 9 sierpnia. **Znane pismo londyńskie „Times" usiłuje przekonać świat, że Anglja zastanawia się nad problemami socjalnemi, które stały się niezwykle aktualne, a tem samem stara się obudzić przskonanie, że Anglja wreszcie pojęła ducha czasu.**

Widocznem jest, że w Anglji wypisano nagłówek „planowanie na czasy wojny i pokoju", pod którym zamieszcza się propagandę na wewnątrz i na zewnątrz kraju. Kraj lordów chce pokazać zagranicy, że usiłuje robić rachunek sumienia, aby cały świat przekonać o tem, że Anglja nie należy do **obozu stagnacji i zacofania,** ale kroczy po linji postępu i narody środkowej Europy, które już od szeregu lat uznały nowy porządek w zakresie spraw socjalnych za główny temat, nie wyprzedziły jej.

„Propaganda nazistowska" ozytamy na wstepie artykuły, usiłuje ustawicznie przekonać świat, że cele Niemiec posiadaja charakter socjalno-rewolucyjny. **Wojna kryje w sobie starcie socjalnych ustrojów i socjalnych określeń celów,** prady socjalnej polityki i polityki zagranicznej zlały się ze soba.

Co oznacza to dla Anglji, opisano to w sposób następujący:

„Dopóki nie zostanie wydany rozkaz zaprzestania ognia, dopóty wszystkie żądania gospodarki wojennej, które już zrewolucjonizowały tyle naszych przyzwyczajeń życiowych i myślowych, nie skończą się". Norodowy standard życiowy wymaga koniecznie podniesienia, gdyż mimo silnego wykorzystania źródeł pomocniczych, istnieje wielu, których standard nietylko nie może być obniżony, ale musi być jeszcze podniesiony. Tem samem został ustalony cel.

Usiłowania w przeszłości, zmierzające do unormowania maszyny gospodarczej, nie powiodły się, gdyż uważaliśmy za wystarczające organizować produkcję i popierać ją, a równocześnie wziąć na siebie pełnię anomalji spadku konsumcji i nędzy. Konsument już za długo był pasierbem przemysłowców i polityków.

Gdy pokój już zostanie zawarty, wówczas najpilniejszą rzeczą będzie planowanie spożycia. Stworzenie standardu wyżywienia, które w ostatnich latach było tak żywo poruszane, zastosowanie uznanego standardu wyżywienia na całą ludnosć — jest koniecznym i elementarnym punktem wyjściowym długoterminowego programu socjalnego, którego celem musi być jako pierwsze założenie dążenie do dania każdemu koniecznego standardu mieszkania, ubrania i innych przyjemności życiowych.

Reorganizacja naszego życia narodowego jest tylko częścią wielkiego zadania odbudowy Europy, które stanie przed nami, kiedy Hitleryzm ostatecznie upadnie.

Pierwszym krokiem do stworzenia nowego porządku europejskiego będzie odżywienie głodnych, ubranie nagich i danie mieszkania bezdomnym. Granice i narodowa rywalizacja nie będzie stanowiła w tej akcji przeszkody.

Nowe planowanie rynków europejskich i produkcji europejskiej jest założeniem „prosperity" brytyjskiej, a obydwa te problemy zależne są od sił i rynków wielkich poza-enropejskich krajów.

Niemal każdy musi przyznać, że państwo musi przejąć na siebie dostosowanie dochodów klasy pracujacej do potrzeb rodzinnych, co dotychczas było wogóle niewystarczającem. Nie możemy pozwolić aby dalsze uregulowanie socjalnej sprawiedliwości było hamowane przez małostkowe kłótnie co do formy wsparcia.

*

Jak widzimy, „Times" zaczyna sobie przypominać, że w Anglji wogóle **istnieje jakiś problem socjalny.** Zbytecznem jest specjalnie podkreślać, że **artykuł ten został napisany specjalnie w celach propagandowych,** ponieważ zaznaczyliśmy to już na wstępie i zmierza do **wzbudzenia przekonania w niższych warstwach angielskich jak i zagranicą,** iż Anglja nie pozostaje w tyle za państwami totalistycznemi w zakresie postanowienia wprowadzenia nowego porządku. Łatwo można poznać, że przy pomocy tego rodzaju artykułów Anglja usiłuje stworzyć pewnego rodzaju atut propagandowy, wycelowany przeciwko propagandzie państw totalistycznych.

Lista strat ludności cywilnej Rotterdamu.

= **Amsterdam,** 9 sierpnia. **Haski dziennik „Het Vaderland" informuje, że liczba ofiar z pośród ludności cywilnej, które poniosły śmierć w czasie wypadków majowych związanych z działaniami wojennemi, podwyższyła się o 121 osób.**

W ten sposób ogólna liczba osób cywilnych, które w Rotterdamie poniosły śmierć w czasie działań wojennych doszla do 740.

Paryż i Warszawa.

Kraków, 9 sierpnia.

Dwa miasta i dwie stolice. Warszawę i Paryż spotkał ten sam los, obydwa miasta zostały obsadzone przez wojska niemieckie. W istocie jednak rzeczy zachodzą pewne różnice, aczkolwiek przed wojną nieraz mówiło się w Polsce, że „Warszawa, to drugi Paryż", albo też, że „Warszawa — Paryżem północy".

Różnice te odnoszą się nietylko do samego charakteru obydwóch miast w warunkach przedwojennych, ale również do samych przeżyć wojennych i stosunków obecnych. Na nie zwrócili uwagę również mniej lub więcej objektywni obserwatorzy życia współczesnego.

Mamy np. przed sobą **artykuł naczelnego redaktora wychodzącego już od kilku lat w Berlinie pisma rosyjskiego „Nowoje Słowo" Władimira Despotuli.** Uwagi swoje pisze p. Despotuli na podstawie podróży, jaką odbył do obydwóch stolic.

Na wstępie p. Despotuli poruszył **różnicę podejścia do problamu wojennego,** jaka zachodzi między obydwoma miastami. — Podczas gdy Warszawa stawiała zacięty opór, skutkiem którego została w dużej mierze zniszczona, to Paryż wybrał inną drogę. Skapitulował, oszczędzając swym mieszkańcom klęsk i tragedyj, jakie przyniosłoby ze sobą oblężenie miasta.

Na tem nie kończy się różnica. **Zachodzi ona również w ustosunkowaniu się do obecnych warunków przez mieszkańców obydwóch miast** Paryżanie szybciej i łatwiej dostosowali się do nowego stanu rzeczy. Przekonawszy się już na drugi dzień po obsadzeniu miasta przez wojska niemieckie o przychylnem nastawieniu władz niemieckich, wylegli na ulice, zapełniając kawiarnie na bulwarach. Z uśmiechem podeszli do nowych warunków, nie tracąc dobrego humoru.

Inaczej jest — tak twierdzi p. Despotuli — w Warszawie. Tam **w dziesięć miesięcy po zakończeniu działań wojennych spotyka się ciągle jeszcze ślady wojny** i to nietylko w zburzonych względnie uszkodzonych domach, ale również na twarzach mieszkańców. P. Despotuli zadaje pytanie, **gdzie podziała się dawna wesołość i niefrasobliwość mieszkańców Warszawy.** Podczas, gdy Paryżanie pogodnie odnoszą się do obecnych warunków, to Warszawianie nie przestaja prowadzić pseudopolitycznych rozmów, rozszerzając rozmaite pogłoski, które wcześniej czy później okazują się zupełnie bezpodstawnemi.

Reasumując swoje wrażenia p. Despotuli podkreśla, że podczas gdy **we Francji,** równie zniszczonej, jak Polska, ogół społeczeństwa ma nadzieję, że czas zagoi wszystkie rany, zadane ręką wojny, oczywiście dzięki wzmożonej pracy wszystkich obywateli, to w Polsce ludzie pracują, ale **nie zastanawiając się nad celem pracy.** Wszędzie panuje przygnębienie i oczekiwanie jakiegoś cudu, który... jednak nie nadchodzi.

Dla każdego, kto choć trochę znał przedwojenny Paryż i przedwojenną Warszawę różnice, podchwycone przez p. Despotuli, **nie są niespodzianką.** Mimo tej czysto zewnętrznej tendencji warszawskiej upodabniania się do Paryża, w istocie rzeczy była stolica Polski zachowała swój całkowicie odrębny charakter, w równej mierze, jak i **usposobienie mieszkańców Warszawy djametralnie różni się od usposobienia ludności stolicy Francji.**

W każdym razie uwagi p. Despotuli, który może być uważany za bezstronnego obserwatora, są **dla każdego Polaka niezwykle interesujące.** Poza wszystkiem bowiem dochodzi się do przekonania, że społeczeństwo francuskie **w zupełnie odmienny sposób odnosi się do ostatnich wydarzeń.**

Włoscy robotnicy przemysłowi przybywają do Niemiec.

Rzym, 9 sierpnia. **We wtorek rano przekroczył granicę na Brennerze pierwszy transport robotników włoskich, przybywających do Niemiec.**

Chodzi w tym wypadku o pierwszą grupę, obejmującą 20.000 robotników przemysłowych, którzy zostaną użyci w Niemczech w ciągu najbliższych miesięcy. Pierwszy pociąg, wiozący ok. 500 robotników, przywiózł po większej części robotników przemysłu stalowego i metalowego, oraz kilku specjalistów z zakresu przemysłu maszynowego i chemicznego. Robotnicy pochodzą z prowincji Medjolan, Genua, Brescia, Udine, Vicemza, Bergamo, Pescara, Padwa i Modena, a nawet z Salerno. Robotnicy ci zebrali się w Weronie, a obecnie znajdą pracę w rejonie Hanoweru.

Pierwszy pociąg został uroczyście powitany przez władze niemieckie. — Następne pociągi będą po większej części kierowane również przez Brenner — chodzi tu o 30 pociągów, a reszta przez linje Udine-Tarvisio. Pociągi te mają nadejść w najbliższych dniach.

51-godzinny tydzień pracy we Francji.

= **Vichy,** 9 sierpnia. Minister produkcji przemysłowej zarządził, że dotychczasowy ustawowy tydzień pracy, wynoszący 40 godzin, zostaje podwyższony na 51 godzin. — Zarządzenie to obowiązuje wszystkie zakłady fabryczne.

Stany Zjedn. nie dostarczają Francji żywności.

Vichy, 9 sierpnia. **Z dnia na dzień wzrastają we Francji trudności w wyżywieniu ludności.** Ograniczone zostały wyznaczone przydziały żywności już do minimalnej ilości.

Mimo tych przeszkód czynionych Francji przez jej byłą sojuszniczkę, rząd francuski podejmuje wszystkie kroki, aby z zagranicy otrzymać jakąś pomoc pod tym względem. Zwrócono się również i do Stanów Zjednoczonych, zabiegi te spełzły jednak na niczem.

Jak oświadczył podsekretarz Sumner Welles, w tych dniach rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział odmownie na prośbę rządu francuskiego, Francja więc nadal będzie musiała się borykać z ciężkiem zadaniem, by zabezpieczyć ludności odpowiednie wyżywienie.

Jak Anglicy tłomaczą swój odwrót w Somali.

(=) **Rzym,** 9 sierpnia. Anglicy wymyślili nową formułę dla zamaskowania swego odwrotu w Somali.

Autorem tej formuły jest pewien oficer angielski, który przemiawiając w radjo londyńskiem na temat strategji brytyjskiej w Afryce, powiedział: „Anglicy woleli pozwolić nieprzyjacielowi na posunięcie się naprzód w niewielkiej liczbie, aby nie musieli bić się z nimi na nieprzyjacielskim terenie, nieznanym oficerom angielskim.

Rybacy obrzuceni bombami i ostrzeliwani z karabinów maszyn.

(§) **Kopenhaga,** 9 sierpnia. **Jak donoszą z Ebsjerg, przed kilku dniami padł ponownie duński kuter rybacki, dokonywujący połowu ryb na morzu Północnem, ofiarą ataku lotników brytyjskich.**

Wszystkie 6 bomb, rzuconych przez pilotów angielskich, wpadły na szczęście do morza, natomiast kuter rybacki był następnie ostrzeliwany z karabinów maszynowych, przyczem kule uszkodziły statek oraz kompas morski. Była to niezawodnie zemsta lotników angielskich, którym nie udało się zniszczyć statku bombami.

Załoga kutra, który ostatnio powrócił do Esbjerg, na szczęście wyszła z tej opresji cało. Tylko jeden rybak odniósł lekkie obrażenie na głowie.

Bierny opór ludności egipskiej.

= **Ateny,** 9 sierpnia. **Wielka ilość ewakuowanych rodzin egipskich rozpoczęła powrót do Kairo i Aleksandrji.** Po długim i pełnym cierpień „marszu nędzy“ przez prowincję, w czasie którego rodziny te nie mogły znaleźć ani pomieszczeń, ani pożywienia, lub wypędzano ich z nowych miejsc zamieszkania ze względu na utworzenie tam nowych „stref niebezpieczeństwa“, egipscy uchodźcy postanowili zastosować bierny opór wobec rozkazów brytyjskich i wyczekiwać na dalszy przebieg wydarzeń w swoich pierwotnych mieszkaniach.

„Resolution“ nie może opuścić Gibraltaru.

(§) **Rzym,** 9 sierpnia. Agencja Stefani donosi z Algeciras: Jak dowiadują się w Gibraltarze, angielski okręt bojowy „Resolution“, który jak wiadomo, odniósł poważne uszkodzenia, nie mógł opuścić portu w Gibraltarze wraz z jednostkami brytyjskiej floty bojowej. Dotychczas nic nie wiadomo, czy „Resolution“ będzie w stanie opuścić Gibraltar w okresie późniejszym. (p)

Londyn nie może już dementować...

(=) **Sztokholm,** 9 sierpnia. Po raz trzeci od chwili wybuchu wojny między Anglją i Włochami, dokonały eskadry włoskie ataku na wojskowe objekty w Haifie, które przedewszystkiem były wymierzone dla zniszczenia tamtejszych zbiorników nafty i przeciw rurociągom naftowym.

Również w Londynie potwierdzano w ubiegłą środę fakt skuteczności ataku włoskiego. Niezależnie od olbrzymich szkód materjalnych doniesiono o licznych ofiarach ludzkich. Aczkolwiek atak trwał stosunkowo bardzo długo, obronie przeciwlotniczej angielskiej nie udało się zniszczyć ani jednej maszyny włoskiej. (p)

Jugosławja weźmie udział w targach niemieckich.

Belgrad, 9 sierpnia. **Dziennik belgradzki „Vreme“ donosi, że rząd Jugosławji powziął oficjalną decyzję wzięcia udziału w targach niemieckich, odbywających się w Lipsku i Wiedniu.**

W tym kierunku poczynione zostały już odpowiednie kroki. Sprawnie i starannie przygotowano specjalną halę wystawową, zostały tam sprowadzone wzory wszystkich znajdujących się w Jugosławji surowców, potrzebnych gospodarce niemieckiej. W ten sposób mają one sobie zdobyć rynek wielkich Niemiec.

Rząd jugosłowiański tym razem specjalnie otoczy wystawę tę swoją opieką, co znajdzie wyraz w otwarciu wystawy przez ministra handlu i gospodarki dra Andresa. Poza udziałem Jugosławji w targach niemieckich kraj ten zainteresowany jest i targami odbywającemi się w Salonikach, Smyrnie i Warnie. I na te targi nadeśle się wiele przedmiotów.

Burzliwe obrady senatu amerykańskiego.

(=) **Waszyngton,** 9 sierpnia. **Na posiedzeniu senatu doszło do burzliwych zajść po przemówieniu senatora stronnictwa demokratycznego Holta, który zdradził, że będące tematem obrad projekty ustaw wojskowych zostały z końcem maja opracowane przez pewną firmę adwokacką i po licznych konferencjach plutokratycznego klubu „Harvard“.**

Jako uczestnika tych konferencyj i jednego z twórców projektu wymienił mówca m. in. ministra wojny Stimona, ponadto jego zastępcę Pattersona, wreszcie b. dyrektora budżetowego Douglasa, generalnego dyrektora „New York Times“ Ochs-Adlera, który „zamierza ochraniać brytyjskie inwestycje żołnierzami Stanów Zjednoczonych“, generała brygady Cromwella, który był ministrem wojny w okresie wojny światowej, wkońcu szereg czołowych osobistości przemysłu lotniczego i towarzystw ubezpieczeń.

Oświadczenie Holta zostało przyjęte potokiem ostrych słów przez senatora Mintona zwolennika obecnego rządu. W incydencie wzięła udział publiczność zapełniająca balkony, której okrzyków nie mogło ściszyć nawoływanie do porządku prezydenta Izby. (p)

Opinja dziennika amerykańskiego o moralności angielskiej.

(=) **Nowy Jork,** 9 sierpnia. **Amerykański dziennik „New York Enquirer“ w jednym z artykułów wstępnych rozprawia się z dwutorową moralnością angielską.**

Oto z jednej strony — jak czytamy w artykule — podnosi się lament z powodu dobicia goryla w londyńskim ogrodzie zoologicznym, gdyż i tak żywienie go nie opłaca się z powodu zarządzeń oszczędnościowych w spożyciu środków żywności. To jednak nie przeszkadza Wielkiej Brytanji wysłać do Ameryki znanego aktora Noel Cowarda, aby wszczął na terenie Stanów Zjednoczonych **akcję w kierunku nie wysyłania żywności Europie, dotkniętej trudnościami żywnościowemi, spowodowanemi działaniami wojennemi, natomiast by Stany Zjednoczone ograniczyły swą akcję samarytańską wyłącznie do terenu Anglji.** Dosłownie miał Coward oświadczyć, że „dla dobra zwycięstwa brytyjskiego musi naród Stanów Zjednoczonych być stanowczy, bowiem **kto żywi ofiary Niemiec, sam pomaga w wyżywieniu Niemiec**“.

„Zaprawdę — stanowczo nie kalkuluje się być sprzymierzeńcem Anglji — kończy dziennik — jak Polacy, Belgowie, Norwegowie i inne kraje, które odczuły to na własnej skórze. Imperjum z takiemi zaletami etycznemi poprostu nie zasługuje na to, aby utrzymało się na powierzchni globu“. (p)

Pismo dla jeńców angielskich w Niemczech.

Berlin, 9 sierpnia. **Przed niedawnym czasem rozpoczęto wydawanie ilustrowanego tygodnika dla jeńców angielskich, znajdujących się w obozach jeńców w Niemczech.** Tytuł tego pisma brzmi: „The Camp-Illustraded Weekly for British Prisoners of War“. Zadaniem pisma jest informowanie jeńców wojennych o politycznych wydarzeniach, a z drugiej strony dostarczenie pouczającej rozrywki w czasie wolnych od pracy godzin w obozach.

Każdy numer tygodnika zawiera przegląd wydarzeń całego tygodnia, artykuł wstępny na temat polityczny, rozważania na temat rozwoju wojny, odcinek „Home you“, w którym zamieszcza się najciekawsze notatki z pism angielskich, dalej wiele fotografij, dotyczących aktualnych wydarzeń, wreszcie znajduje się także obszerny dział rozrywkowy i dział sportowy. Część artykułów pisana jest przez samych jeńców.

Ks. Tiso o ostatnich wydarzeniach politycznych.

(§) **Bratysława,** 9 sierpnia. Ks. Tiso w wygłoszonem ostatnio przemówieniu do czołowych osobistości słowackiej partji ludowej zajął stanowisko w odniesieniu do ostatnich wydarzeń politycznych. Przy tej okazji podkreślił on, że Niemcy są tym kierującym czynnikiem w nowej Europie, który stał się podporą niezawisłości i terytorjalnej suwerenności Słowacji.

Następnie podniósł on znaczenie Stronnictwa Ludowego ks. Hlinki w walce o narodowe i społeczne wartości narodu słowackiego, pod którego duchowym przewodem Słowacja urosła do społeczności państwowej, w której żyją i pracują wszyscy bez zróżniczkowania stanów. Ks. Tiso zapowiedział w dalszym ciągu swego przemówienia wydanie zarządzeń w sprawie sprawiedliwego podziału zysków od kapitałów zainwestowanych w przemyśle i handlu oraz podjęcia dalszych kroków w celu zlikwidowania bezrobocia, zaprowadzenia należytych zarobków i wreszcie rozwiązania zagadnień, dotyczących odżydzenia przedsiębiorstw.

Zwróciwszy szczególną uwagę na to, że duchem przewodnim nowej Słowacji musi być wysiłek i gotowość do ofiar, oświadczył ks. Tiso, że Słowacja, służąca najwyższym celom obyczajowym, kulturalnym, gospodarczym i społecznym narodowi słowackiemu, stać będzie pod opieką państwa wielkoniemieckiego i jego Wodza Adolfa Hitlera.

Stan zdrowotny w Związku Sowieckim

Moskwa, 9 sierpnia. Komisarjat dla spraw zdrowotnych opracował plan działania na rok 1941. Według planu komisarjat skoncentruje wszystkie swoje wysiłki, aby jaknajskuteczniej zwalczać choroby zakaźne. Pozatem będzie starał się polepszyć ogólny stan zdrowotny. Roztoczona ma być przedewszystkiem opieka nad dzieckiem. Nietylko w każdej wsi, ale w każdym większym domu utworzony będzie żłobek dla dzieci.

Wobec tego, że dotychczas **opieka lekarska nad dziećmi była bardzo powierzchowna,** bo trzeciego planu pięcioletniego pod tym względem nie wykonano, komisarjat stworzy wszystkie możliwe warunki, aby każde dziecko, znajdujące się w pierwszym miesiącu życia, zbadane zostało przez lekarza, a dwa razy zbadane przez pielęgniarkę. Powiększona ma być liczba łóżek w szpitalach.

Komisarjat zwraca uwagę na stosunki zdrowotne w zachodniej Ukrainie, Białorusi i Besarabji. Zaznaczając, że będzie miał tam wiele do roboty, ażeby stosunki zdrowotne polepszyć.

W Meksyku wprowadzono powszechną służbę wojskową.

— **Mexiko City,** 9 sierpnia. **Izba deputowanych uchwaliła ustawę o obowiązku powszechnej służby wojskowej.** Ponadto podjęto uchwałę w sprawie zaprowadzenia w szkołach państwowych obowiązkowego wyszkolenia w duchu wojskowym. (p)

Epidemja malarji w zachodniej Anatolji.

Istambul, 9 sierpnia. **Z Ismiru (Smyrna) i z wielu innych miast zachodniej Anatolji doniesiono o epidemji malarji. Szczególnie groźne rozmiary stwierdzono w Torboli i Nasilli, przyczem ofiarą epidemji padają przedewszystkiem dzieci.**

Turecki minister opieki zdrowotnej zarządził natychmiastowe wysłanie wielkich ilości chininy do zagrożonych miejscowości.

W miejscowościach Aidin i Manisa powołano do życia specjalne wydziały do zwalczania malarji wyposażone w pełnomocnictwa, aby przy pomocy wszelkich możliwych środków zapobiec przeciwko dalszemu szerzeniu się epidemji.

150 polskich szkół zawodowych i fachowych w Warszawie rozpocznie 1 września naukę.

(—)**Warszawa,** 9 września. **Polskie szkoły zawodowe i fachowe, które za czasów polskich niespełniały w dostatecznej mierze swych zadań, obecnie po zorganizowaniu ich według nowych zasad, rozpoczną swą pracę w dniu 1 września. Reorganizacja tych szkół wzbudziła w polskich kołach nauczycielskich duże zainteresowanie.**

Podbudowę tych szkół stanowi **7-letnia szkoła powszechna.** W szkołach zawodowych kładzie się nacisk na wykształcenie zawodowe, które dawniej było zaniedbane. Ponieważ u ludności zaznacza się pewne uprzedzenie do zawodu rzemieślniczego, szkoły te obok wykształcenia ogólnego dadzą należyte wyszkolenie zawodowe.

Głównym przedmiotem nauczania jest **wyszkolenie w odnośnym zawodzie.** Inne przedmioty, jak rysunki, rachunki, korespondencja handlowa itd. nie stanowią odrębnych przedmiotów dla siebie, lecz udzielane będą w ścisłym związku z zawodami, co przyczyni się do wszechstronnego wyszkolenia robotników fachowych.

Szkoły zawodowe i fachowe dzielą się na dwie grupy: Do pierwszej grupy szkół zawodowych uczęszczać będą **wszyscy uczniowie i uczenice, które zajęte są u mistrza zawodu rzemieślniczego lub w zakładzie przemysłowym.** Nauka trwa 8 godzin w tygodniu.

Drugą grupę stanowią **szkoły rękodzielnicze, handlowe i gospodarstwa domowego.** W szkołach tych udzielane będzie zarówno wyszkolenie praktyczne, jak i teoretyczne. Należy do nich młodzież, która nie może otrzymać praktyki w zakładzie przemysłowym lub u mistrza. Czas nauki wynosi 3 lata.

Wyższym szczeblem tych szkół są **szkoły fachowe.** Uczeń przed dopuszczeniem do szkoły fachowej **musi odbyć jednoroczną praktykę, jako czeladnik lub pomocnik.** Po ukończeniu nauki fachowej absolwent posiada pełne wykształcenie zawodowe.

Jak już urzędowo podano do wiadomości, **młodzież obojga płci do 18-go roku życia włącznie, kształcąca się lub pragnąca kształcić się zawodowo, powinna zgłosić się do 15 sierpnia br. w najbliższej szkole zawodowej.** Zadaniem kierownika szkoły jest zorganizowanie klas według zawodów i lat nauczania oraz dbanie o to, aby uczniowie byli przydzielani do takich szkół, które odpowiadają obranym przez nich zawodom.

KRONIKA

100 nowych mostów w Generalnem Gubernatorstwie.

= **Warszawa,** 9 sierpnia. — 100 mostów przekazano do budowy na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Mosty te są różnych rodzajów i rozmiarów, najdłuższy z nich mierzy 90 m. Wszystkie te mosty, w przeciwieństwie do poprzednich, przedstawiających niebezpieczeństwo dla komunikacji ze względu na niewielką szerokość, posiadają jezdnię szerokości 7 i pół metra.

Wpisy do szkoły dokształcającej dla praktykantek sklepowych.

Kraków, 9 sierpnia. Krakowska Kongregacja Kupiecka zawiadamia, że wpisy do Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Handlowej Żeńskiej Nr. 8 dla praktykantek sklepowych odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 17 do 19 przy ul. Loretańskiej Nr. 16 parter, sala Nr. 3.

Wpisy trwać będą tylko do końca sierpnia.

Do szkoły przyjmuje się młodzież pracującą już w handlu, jak również mającą zamiar wstąpić do handlu. Przy wpisie należy złożyć: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę lub wyciąg metrykalny, podanie z zaświadczeniem pracodawcy i kwotę 4 zl. (cztery złote) tytułem wpisowego.

Zapisanie praktykantki do szkoły w wyżej podanym terminie jest **obowiązkiem każdego pracodawcy.**

Poprawa stosunków pocztowych w Częstochowie.

= **Częstochowa,** 9 sierpnia. **Urząd pocztowy w Częstochowie otworzył od 1 sierpnia czwarty urząd w obrębie miasta.** Urząd ten znajduje się przy ulicy 3. Maja. Obsługuje on północno-zachodnią dzielnicę miasta, liczącą około 20.000 mieszkańców.

Uległo również poprawie opróżnianie skrzynek pocztowych. Opróżnia się je o godz. 11 i 21.30, w śródmieściu dodatkowo o godz. 15. W niedzielę opróżnia się jednorazowo o godz. 21.30.

Połączenia pocztowe kolejami są zasadniczo dobre, braki istnieją tylko na przestrzeni do Heydebreck i Opola. W razie wprowadzenia połączenia nocnego na tej linji, uzyskanoby znaczne polepszenie w dostarczaniu poczty do Niemiec z połączeniem do pociągów pospiesznych i do Warszawy, względnie Krakowa.

(Jo) **ADRESY APTEK DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE:** Mikołajska 4, tel. 110-42, Stradom 6, tel. 122-35, Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21, Rynek Główny 13, tel. 131-72, Karmelicka 23, tel. 106-62, Starowiślna 77, tel. 103-58, Długa 66, tel. 147-33, Kościuszki 18, tel. 139-45, Mogilska 16, tel. 175-90, Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

STAN WODY NA WIŚLE w dniu 8-go sierpnia 1940 r. wynosił w Krakowie minus 235, a w Zawichoście plus 152.

(Jo) **PRZYSYPANY ZIEMIĄ.** Na Prądniku Czerwonym w cegielni, został przysypany ziemią w czasie pracy robotnik Sieńko Władysław, lat 25. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził tylko lekkie potłuczenie ciała.

(Jo) **SPADŁA Z DRABINY.** Wczoraj wieczorem o godz. 7-mej lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił pierwszej pomocy dozorczyni, Teresie Baniak, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 26, która spadła z drabiny i złamała prawą nogę. Po zaopatrzeniu, została przewieziona do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **ZŁODZIEJE GRASUJĄ W TRAMWAJACH.** Notowaliśmy niedawno o kradzieży zegarka w tramwaju, wczoraj zgłosiła Eichenbaum Marja zam. przy ul. Limanowskiego 1, o kradzieży torebki ręcznej, w której znajdowała się kwota zł. 700.

(Jo) **PILNOWAĆ SWOICH MIESZKAŃ!** Z dnia na dzień notujemy włamania do mieszkań, z których złodzieje najchętniej wynoszą garderobę, w obecnych czasach towar najbardziej popłatny i pożądany. W nocy z dnia 7 na 8 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania Niemetz Elizy, zam. przy ul. Kazimierza W. 103, skąd skradli garderobę wartości 900 złotych.

Głośnik w służbie kościelnej

Kraków, 9 sierpnia. Wspaniały rozwój techniki elektro-akustycznej, jaki zaznaczył się w ostatnich latach, przyczynił się do celowego **wykorzystania głośników i posługiwania się niemi w różnych dziedzinach życia.** Z tego powodu nie należy się zadziwić, że i **kościół katolicki posługuje się najnowszemi zdobyczami techniki w dziedzinie elektro-akustycznej.** Już w pierwszym okresie, gdy instalacje głośnikowo-radjowe znajdowały się jeszcze w powijakach, głośnik zdobył sobie nawy kościelne, dzięki czemu **udało się osiągnąć lepsze zrozumienie kazań w wielkich świątyniach, jak i dźwięki organów i chórów kościelnych równo dochodzą do uszu wiernych.** W licznych kościołach o złej akustyce takie urządzenie szczególnie piękne daje usługi.

Nietylko jednak w świątyniach Pańskich, ale i w wielkich manifestacjach kościół posługuje się instalacjami głośnikowo-radjowemi, celem objęcia akustycznego tysięcznych rzesz wiernych, szczególnie **przy procesjach i podczas kongresów.** Pamiętne kongresy eucharystyczne w Budapeszcie w roku 1938 i w La Paz w roku 1939 posługiwały się instalacją wielko-głośnikową berlińskiej firmy „Telefunken, dzięki czemu na wielkiej przestrzeni stutysięczne rzesze wiernych usłyszeć mogły żywe słowo dostojników kościoła. Wówczas gdy były to wielkie wydarzenia dla świata katolickiego, które zdawały się uzasadnić zastosowanie techniki elektro-akustycznej, to obecnie już **w różnych miejscach przy wydarzeniach natury lokalnej korzysta się z urządzeń elektro-akustycznych,** jak np. podczas procesji Bożego Ciała w Porto Allegro na początku czerwca 1939 r. I w tym wypadku kurja uznała za stosowne i konieczne posłużyć się wielką instalacją głośnikowo-radjową, ażeby licznym rzeszom wiernych umożliwić lepszy i bezpośredniejszy udział w procesji. **Wynika z tego, że technika i jej zdobycze mimo swego czysto cywilizacyjnego charakteru stają się czynnikiem kulturalnym o niezmiernem znaczeniu.** Tak, jak organy jako instrument w rękach zdolnego organisty dużo radości sprawiają słuchaczom, podobnie urządzenie głośnikowo-radjowe w służbie kultury sprawia niewątpliwie podobną radość. Nowoczesna technika zatem staje się łącznikiem z światem duchowym.

Kiedr.

ANEGDOTY.

NAPOLEON A CHUSTECZKI.

Kiedy Napoleon wracał z wyspy Elby do Paryża, tłum witał go owacyjnie. Wówczas Napoleon powiedział do jadącego obok niego genrała Fouche, że witają go tak radośnie, jak ongiś witali Ludwika XVIII, tylko, że jest mała różnica, bo wtedy tłumy powiewały chusteczkami, a teraz ich nie widać.

— Sire — odpowiedział dowcipny Fouche — ci ludzie, którzy cię teraz witają, nie używają wcale chusteczek.

POWITANIE HENRYKA IV.

Kiedy Henryk IV król francuski przejeżdżał przez pewne miasteczko, wystąpiła ludność z powitaniem i deputacja na czele. Zaledwie jednak jeden z mówców zaczął mowę, kiedy pierwsze zdanie przerwał mu osioł, który w pobliżu stał i zaczął przeraźliwie ryczeć.

— Moi panowie — rzekł król — niechajże najpierw mówi jeden, a potem zkolei drugi, inaczej nie jestem w stanie zrozumieć ani słowa.

Z URZĘDÓW

Sąd Grodzki w Jarosławiu
Oddział IV.
Dnia 5/8. 1940 r.
Sygn. IV. Nc. 642/40.

EDYKT.

Sąd Grodzki w Jarosławiu zarządza na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Jarosławia postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, a to blankietu wekslowego na kwotę 180 zł., płatnego 18/7 1939 r., podpisanego przez Komunalną Kasę Oszczędności Miasta Jarosławia jako akceptanta, przez Joachima Sapiechę, jako wystawcę i pierwszego żyranta, przez Franciszka Turkowskiego i Stefana Kuleszę, jako dalszych żyrantów i wzywa posiadaczy tego weksla, by do 60-ciu dni od daty tego ogłoszenia zgłosili swe prawa. W przeciwnym razie Sąd uzna po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymieniony blankiet wekslowy za umorzony. W. Podluski, sędzia Sądu Grodzkiego. 2131k

WŁADYSŁAW BARCICKI.

Tajemnica starych portretów.

Powieść fantastyczna.

1)

Rzym tonął w powodzi pierwszej zieloności. Wszystkie parki publiczne, ogrody prywatnych pałaców i willi przywdziały odświętną szatę przetykaną żywymi kolorami soczystej zieleni, czerwieni i szafranu. Ulice również ożywiły się, jakby w mury domów wstąpił jakiś nowy duch. Ludzie szli prędzej — a może tak się tylko zdawało — twarze ich wyrażały optymizm, zadowolenie i chęć odniesienia życiowego sukcesu, zależnie od swych możliwości. Zwłaszcza w dzielnicach, w których stały stare, piękne barokowe pałace, o dużych, rzeźbionych i udekorowanych alegorycznemi figurami bramach, wiosna tworzyła wspaniałe efekty świetlne, gdyż słońce igrało na starych murach, rzucając świetlne plamy.

Przyjechałem co dopiero do stolicy Włoch, której nie znałem jeszcze i wyszedłszy z hotelu „Continental", przechadzałem się ulicami, starając się poznać charakter miasta i zaobserwować najbardziej ciekawe jego strony. Poważne, rzeczowe zwiedzanie zabytków Rzymu odłożyłem do jednego z następnych dni, gdyż byłem zmęczony podróżą i chciałem najpierw oswoić się trochę z nowemi ramami życia, zanim miałem zgłębiać jego przeszłość.

Zmęczony nieco wędrówką i słońcem, które już mocno przypiekało, postanowiłem wstąpić na lemonjadę czy też na kieliszek Wermuthu do jednej z kawiarni, która właśnie zobaczyłem zdaleka, a która przykuwała wzrok dużemi rozpiętemi nad trotuarem żaluzjami w czerwono-niebieskie pasy.

Wielu gości siedziało już na tarasie. Jedni zaczytani w gazetach śledzili z zainteresowaniem przebieg wojny hiszpańskiej, inni opowiadali sobie wydarzenia dnia, zwierzali się ze swoich kłopotów, lub też snuli plany na dalszą przyszłość.

Ledwo zamówiłem Wermuth i biszkopty, jak spojrzenie moje spoczęło na wysokim, przystojnym młodym człowieku, który przechodził właśnie obok kawiarni.

W pierwszej chwili nie mogłem sobie przypomnieć jego nazwiska, wiedziałem jednak dobrze, że kiedyś był moim dobrym znajomym, później jednak straciłem go z oczu. Jak to bywa w takich razach, zacząłem w ułamku sekundy wspominać różne epizody, łączące się z jego osobą i w ten sposób doszedłem po nitce do kłębka. Był to Adrian Kotwicz, zdolny literat, którego sztuki sceniczne grane były w teatrach kilku stolic europejskich i amerykańskich, zresztą zamożny człowiek, zamiłowany podróżnik, znający jak swoją kieszeń całą Europę i mieszkający stale w Szwajcarji.

Spojrzał na mnie w tejże samej chwili, gdy ja go zoczyłem. I w jego oczach dało się zauważyć chwilowe zastanowienie, a potem podszedł do mnie z wyciągniętą dłonią.

— Jak się masz, mój kochany. Nigdy bym nie przypuszczał, że zobaczę ciebie siedzącego jak gdyby nigdy nic w rzymskiej kawiarni przy szklance Wermuthu. Skąd się tu wziąłeś?

— Zrobiłem poprostu to, co ty robisz od wielu lat: wyjechałem zagranicę. Dawno już marzyłem o zobaczeniu Rzymu, a że przypadkiem dostałem trochę gotówki, więc postanowiłem ulokować ją w bilecie kolejowym jak również w kieszeni dyrektorów hoteli i różnych kelnerów miejscowych. Raz się żyje, więc trzeba zawczasu coś zobaczyć.

Zaczęła się długa gawęda o czasach, kiedy widywaliśmy się często bądź to w Warszawie, bądź też na letnisku, kiedy to Adrjan Kotwicz stawiał pierwsze kroki na niwie literatury. Opowiedział mi jak doszło do osiedlenia się jego w Szwajcarji. Kuzyn jego ze strony matki, która była Szwajcarką z pochodzenia, zapisał mu w Genewie piękną posiadłość w postaci willi z dużym ogrodem i rodzajem małego folwarku, to też Kotwicz mający ciągle interesy w stolicach europejskich postanowił przenieść się na stałe do Szwajcarji. Prędko zyskał sobie sympatje miejscowego towarzystwa, gdyż jego piękna, rasowa postać, świadczyła nietylko o urodzie zewnętrznej, ale również o zaletach serca i umysłu.

— Musiałeś przeżyć dużo miłych chwil, mój kochany — rzekłem do Kotwicza — żyjąc w takich wymarzonych warunkach. Czy ty wiesz, co nasi literaci daliby za takie warunki życia, oni, którzy skazani są nieraz na pracę na „wierszowe" i często nie oglądają przez wiele miesięcy banknotu stuzłotowego?

— Tak ci się tylko wydaje: każda sytuacja ma swoje dobre i złe strony, a jeżeli chodzi o moją, to rzeczywiście nie mogą się na nią skarżyć, mimo to jednak przeszedłem w ostatnich latach wielki dramat a przynajmniej byłem jego świadkiem.

Zainteresowany tą aluzją, począłem dopytywać się o szczegóły.

— Jeżeli cię to interesuje, mogę ci tę sprawę szczegółowo opowiedzieć, tem więcej, przyznam ci się szczerze, że to co przeżyłem, poczyna w mojej głowie przyjmować postać powieści. Jak wiesz, każdy z nas literatów układa sobie na tle swoich przeżyć swoje utwory, zmieniając tylko to i owo, podmalowując tło, dodając swoje osobiste refleksje i poglądy, czyli jednem słowem haftując na autentycznych wydarzeniach. Znasz oczywiście słynną powieść Oskara Wilde'a „Obraz Doriana Greya". Czy nie uderzyła cię myśl, że w tej fantastycznej opowieści, będącej z punktu widzenia zdrowego rozsądku poprostu absurdem, jest jednak dużo głębszej myśli i jakaś swoista filozofja? Otóż moje przeżycia, względnie dramat, którego byłem poniekąd świadkiem, również zachęca do ujęcia powieściowego i wykorzystania dziwnych okoliczności, które naprawdę się rozegrały.

— Zaciekawiasz mnie — przerwałem przyjacielowi. — Opowiadaj jedno po drugiem.

Właśnie przyniósł kelner drugie śniadanie, które Kotwicz począł pałaszować z wielkim apetytem, popijając lekkiem białem winem.

— Wiesz zapewne — rozpoczął — że moja matka była z domu Szwajcarką i że po kuzynie odziedziczyłem moją posiadłość pod Genewą. Przez matkę też spokrewniony byłem z ciekawym człowiekiem, który stał się następnie osią wydarzenia, jakie chcę ci opowiedzieć. Tym kuzynem był 40-letni ziemianin kantonu zurychskiego, Rajnhold hr. Heidenstein, właściciel posiadłości tegoż nazwiska, człowiek niezwykle zdolny, inteligentny i naprawdę ogromnie miły i kulturalny. Otóż wyobraź sobie, że Heidenstein zajmował się filozofją, studjował jednak również z wielkiem zainteresowaniem historję i archeologję. Był to człowiek, który może nie doceniając dosyć wątłych własnych sił, zamierzał zbadać związek między najważniejszymi wydarzeniami życia a ukrytemi w człowieku siłami, który starał się stworzyć jeden wielki, harmonijny obraz wszechświata, w którymby wszystko tłumaczyło się jasno i logicznie. Chociaż posiadał wielką erudycję, to jednak była ona za mała, aby mogła dać mu możność stworzenia tak olbrzymiego dzieła. Jego ulubionym tematem była symbolistyka: twierdził on, że właśnie ta nauka wyjaśnia w wielu wypadkach najdawniejsze wierzenia ludzkie, orjentuje o filozofji pierwotnej. Był zdania, że w symbolistyce da się odszukać najwcześniejszy związek między duchem a ciałem, między objawami materjalnemi, a abstrakcyjnemi i w ten sposób da się poznać wiele dziedzin życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne posady

AKWIZYTORKI
dzielne znajdą stałe, korzystne zatrudnienie: — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 27262

FRYZJERKĘ
zdolną przyjmę zaraz — procent, względnie gaża. Kwiatkowski, — Bronowicka 37. 27586

DZIEWCZYNA
poważna potrzebna do wszystkiego: Ujejskiego 10/5, 1—3. 27564

PANIENKA
inteligentna poszukiwana jako podręczna w gabinecie lekarskim Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27574"

CHŁOPIEC
do posyłek potrzebny. Zgłoszenia z rodzicami: Rynek Główny 6, m. 17. 27578

MANICURZYSTKĘ
pierwszorzędną siłę, przyjmie na stałą posadę zaraz Firma „Elegancja", Kraków, Szewska 4. 27582

KASJERKA
młoda, z językiem niemieckim, zostanie przyjęta, kaucja 1000 zł. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27611" 27611

KUCHARKA
dobra zostanie przyjęta zaraz. Restauracja, Kraków, Kalwaryjska 17. 27708

DWIE
fryzjerki pierwszorzędne potrzebne zaraz. Długa 18. Fryzjer. 27715

FREBLANKĘ
niemiecki lub francuski, przyjmę. Dwoje dzieci, pomoc w gospodarstwie. Oferty: Aleja Krasińskiego 21 — m. 3, od 2—4. 27666

DOZORCĘ
domu emeryta z kaucją — zaraz przyjmę. Kasztelańska 32. 27686

NATYCHMIAST
do objęcia samodzielna posada w sklepie za wynagrodzeniem — 100 zł. miesięcznie. Wymagana kaucja 500 zł. — Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków — „Nr 27693". 27693

FRYZJER,
Zwierzyniecka 4, poszukuje dobrej siły męskiej i damskiej. 27651

Posad poszukują

MATURZYSTA
22-letni prosi o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 27709". 27709

KASJERKA,
perfekt niemiecki, szuka posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 27687". 27687

PANNA
z dobremi poleceniami jako wychowawczyni nie mowląt lub do wszystkiego. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 27712". 27712

HANDLOWIEC Z UKOŃCZONĄ
szkołą handlową i praktyką branży spożywczo-gospodarczej poszukuje pracy na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia: — Goniec Krakowski Kraków „Nr 27744". 27744

KUCHARKA
pierwszorzędna, samodzielna gospodyni, władająca polskim, niemieckim, szuka posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 27652". 27652

MGR.
farmacji, aryjka biegły niemiecki szuka pracy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Nowy Sącz „130" 2127k

BONA,
język francuski, szuka posady. — B. Warguła, Malinie-Dwór, poczta Chorzelów. 27650

Kupno

APARAT
fotograficzny — „Retinę" używany niedrogi kupię. „Secesja" — Rynek Podgórski 9. 27749

SZAFĘ
kombinowaną, — stan pierwszorzędny, tapczan okazyjnie kupię. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27640" 27640

KUPIĘ
nowoczesną sypialnię, futro męskie, maszynę do pisania, wagę uchylną. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 21, m. 5a, do godz. 9 rano. 27641

FUTRO
perskie w bardzo dobrym stanie, z większej osoby, kupię zaraz. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27653". 27653

TAPCZAN
ładny. **SZAFĘ** trójdzielną kupię natychmiast. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 27691". 27691

KUPIĘ
maszyny do pisania, używane w dobrym stanie — Ziembicki, Mariacki 2. 2118k

„RETINĘ"
lub „Leica" kupię. Bielec, Karmelicka 50. 27748

KUPIĘ
karakułowy — płaszcz nowy lub bardzo mało noszony (prima). Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 27662". 27662

FORTEPIAN KRÓTKI
dobrej marki, — z angielską mechaniką, kupię. Zgłoszenia z podaniem marki i warunków do Gońca Krakowskiego, Kraków „Nr. 27576". 27576

KUPIĘ
okazyjnie futro damskie Breitschwanze, wolny fason, futro damskie kryte, sportowe. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27577". 27577

ELEGANCKIEGO URZĄDZENIA POKOJU
kombinowanego poszukuje się okazyjnie. Zgłoszenia: telef. 222-47, lub Dunajewskiego 7, m. 2. 27580

KUPUJĘ
noszoną garderobę — płacę dobrze: Starowiślna 54/24. 27619

FOTELE
leniwce 4, stolik okrągły niski, szafę orzech — nowoczesne, kupię. — Zgłosić u portjera Hotel „City" 47. 27596

TAPCZAN,
szafę, pościel kupię. — Zgłaszać: Kościuszki 26, I p., II drzwi. 27601

KUPIĘ
młodego wilczura czystej rasy, do jednego roku. — „STUAG", Gertrudy 8/II. 27604

UWAGA!
Kupię wszystko od wyjeżdżających. Oferować: Kraków, telefon 155-50. 27263

DWA
pokoje kuchnię, pobliżu Krakowa dam za futro i płaszcz męski. — Goniec Krakowski Kraków „Nr 27631". 27631

KUPIĘ
kasę wertheimowską. „Stuag", Gertrudy 8/II. 27605

PRZEJMIE
pianino, dywan, obrazy kulturalna, solidna aryjka. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 27606". 27606

KUPIĘ
boyler na 300 l., oraz zbiorniczek na 80 l. Wiadomość: — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27639". 27639

KUPIĘ
futro damskie — sealskinowe dobrze utrzymane. Zgłoszenia: Żuławskiego 7/5. 27697

KUPIĘ
futro selskinowe, wolne. Długa 65/4. 27699

KUPIĘ
futro selskinowe, wolne. Szlak 49. 27700

MŁODEGO
jamnika (samca) kupię. Sarego 17 m. 7. 27676

KUPIĘ ALBUM
na znaczki polskie, wydanie „Filatelisty Polskiego". Zgłosz. z ceną listownie W. Marcowa, Nowa Olsza, Idzikowskiego 16. 26900

PIANINO
dobrze utrzymane, używane, dobrej marki, kupię 11 b. m. obejrzę. Zgłoszenia z ceną i marką: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 27711". 27711

PIĘKNĄ
jadalnię nowoczesną lub stylową, dywan perski półjedwabny, szafy zakupi — Sklep Komisowy. Florjańska 7 I p. 2117k

KUPIĘ JADALNIĘ
okazyjnie tylko nowoczesną i w bardzo dobrym stanie. Zgłaszać: Wiślna 8 Okazja. 27751

KUPUJĘ
noszoną garderobę, płacę najwyższą cenę. Sklep narożny Józefa 22. Na żądanie przychodzę do domu. 26915

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ
złote korony, — mostki kupię — Pierackiego 5/2. 27368

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" Rynek 9. 27384

GARDEROBĘ
męską kupuję: — Starowiślna 21, m. 8. 27408

KUPIĘ
parę seryj „Gouvernement", podać cenę, adres: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 27452". 27452

KUPIĘ
wagę dziesiętną, prawie nową. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27460"

KUPIĘ
część kamienicy, 9.000—16.000. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27585" 27585

KUFER
podróżny duży kupię okazyjnie: Hala Licytacyjna, Bracka. 27587

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ
lub srebro, może być połamane — kupię: Grodzka 5 I piętro, oficyny m. 4. 26984

ZŁOTE
bransolety, łańcuszki, pierścionki oraz złoto nisko próbne kupuję: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I p. 26998

PARKIET,
deski podłogowe, wanny, piece łazienkowe, kaflowe, umywalki, klozety kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27593". 27598

UBRANIA BIELIZNĘ NOSZONĄ
w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42, m. 2. 27553

ZGŁOŚ
meble, pianina, maszyny — do sprzedaży — w „KOMISIE" — Plac Dominikański 4. 27551

WĘGLA
kilkadziesiąt metrów okazyjnie kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 27590". 27590

PIECYK GAZOWY
do łazienki kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 27575". 27575

KUPIĘ
wanny, piece łazienkowe na węgiel, parkiet. — Zgłoszenia: Hanek G. Racławicka 8. 27707

KUPIĘ
motor ropny około 7 KM i gater. Zgłoszenia: Kraków, Jabłonowskich 20, m. 7. 27659

KUPIĘ
kredens kuchenny, wagę domową, lodownię elektryczną, aparat Vecka, serwis 12 osób, tapczan orzechowy, sypialnię nowoczesną. Zgłoszenia: Jagiellońska 4, sklep elektrotechn. 27670

MASZYNY
do szycia używane „Singera" kupuje Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 2119k

FRYZJERSKIEGO
zakładu urządzenie wraz z aparatami, kupię. Zgłoszenia: Goniec „Nr. 27628". Krak., Kraków,

JADALNIĘ
nowoczesną, solidną, kupię: Dunajewskiego 3, m. 24. 27594

Sprzedaż

ROWERY
O sprzedaż
W skład
E **Kraków**
R **Dominikańska 3**
Y m. 7
26542

FLIZY, POSADZKI, KAFLE
krajowe, zagraniczne, cegłę szamotową, płyty piekarskie, rury kamionkowe itp., poleca: Stanisław Rzegociński, Kraków, Szpitalna 36, parter. 27740

DUŻY
wybór dywanów perskich posiada „Doroteum", Kraków, Karmelicka 27. 27719

UŻYWANE
stoły, krzesła oraz kanapy kryte ceratą — do sprzedania. Rynek Podgórski 15 Restauracja. — Tamże do nabycia „TEBA". 27694

MASZYNĘ
oryginalną SINGERA, prawie nową, AMERYKAŃSKĄ, sprzeda: Rynek Główny 23, pierwsze piętro, oficyna, mieszkanie 10. 27570

SKLEP
modniarski z urządzeniem i towarem, natychmiast do sprzedania. Wiadomość z grzeczności: Kołłątaja 6/22, — między 1—3. 27571

NIEMIECKI
„Linguaphon" do nauki języka gramofonem, zupełnie nowy, — do sprzedania — 120 zł., komplet 16 płyt. Zgłoszenia: Sienkiewicza 14, m. 12, od 12—15. 27612

PARCELA
110 sążni, Kazimierza Wielkiego. Gotowe plany budowy. Bez pośrednictwa. — Zgłoszenia: Grodzka 62/5. 27572

ELEKTRYCZNE:
kuchenki, żelazka, poduszki, grzałki, suszki do włosów — ceny zniżone. Jednocześnie wszelkie instalacje elektryczne, oraz naprawy: „Światłomotor", św. Jana 13. 27573

JADALNIĘ,
zegar stojący, nuty, sprzedam: — Zielona 3, m. 4. 27630

SZAFĘ
kombinowaną, stół, krzesła, tapczan, dywan do sprzedania: Łokietka 23a, m. 5. 27634

PIECYK
gazowy, łazienkowy, sprzedam: Kraków, Wybickiego 10/3. 27635

ZEGAR
stojący, piękny, szafa biała, kuchnia do sprzedania okazyjnie: — Mazowiecka 8, m. 15. 27597

JADALNIĘ
wiedeńską, **LODOWNIĘ** „Fridgdor", **PIECYK** gazowy do ogrzewania sprzedam: Dunajewskiego 6, mieszkanie 25, — godzina 2—4. 27598

MOTORY, DYNAMA ELEKTRYCZNE
sprzedam: Kraków - Podgórze, Krakusa 7. 27599

ROWER
męski i damski, prawie nowe — sprzedam: Długa 29, m. 7, od 13—17. 27610

MASZYNĘ
do szycia szafkową i gabinetową „Singera", dobry stan, rower męski sprzeda tanio: Długa 22/5. 27638

CYTRĘ
akordową, trąbę Basflügelhorn — C/B tanio sprzedam. Dietla 101/8, od 2—4. 27656

KORALE
prawdziwe, szafę większą, maszynę Singera — sprzeda: Michałowskiego 15/16. 27696

DOMEK
4 ubikacje z ogrodem Bronowice 23.000. Dom 8 ubikacyj z ogrodem na Olszy — 35.000 — sprzeda koncesjonowane biuro „Własna Strzecha" Kraków Rynek Główny 10. 27733

KAMIENICĘ
nowobudowaną, pełnokomfortową trzypiętrową — śródmieście, Begeka 80.000.— dopłata 130.000.—. Dom nowobudowany, trzynaście ubikac. — tramwaj 40.000 sprzeda „Lokata" — Kraków, Łobzowska 4. 27717

MASZYNĘ
pierwszorzędną Singera sprzeda: Starowiślna 12, m. 4. 27569

JAMNIKI
rasowe, czarne, młode, sprzedam: Kazimierza Wielkiego 51, m. 3. 27562

NOWE ZIEMNIAKI
z Jarosławia, po cenie 30 zł za 100 kg w doskonałym gatunku, — przebierane — sprzedaje Hurtownia Kupców Polskich przy ul. Warszawskiej 25, Skład węgli Hyli. 27281

MASZYNĘ
piszącą, ubranie sprzedam: Sławkowska 19/3. 27534

FORTEPIANY, PIANINA
kupuje się najkorzystniej i z gwarancją tylko w składzie fachowym firmy Wład. **BOLOŃSKI**, Kraków, Grodzka 40. 2111k

MIKROSKOP
lekarski okazyjnie sprzedam. — Kraków, Długa 38, m. 11. 27321

PIANINO
prawie nowe — pancerne, zagraniczne, sprzedam Marka 11a m. 2. 27346

GAZĘ
jedwabną, oryginalną szwajcarską, **PASY** wielbłądzie i gumowe oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 26985

KIT
szklarski, jakość przedwojenna, — oraz farba Ultramarin „Leverkus" i perłowa — olejna, natychmiast tanio do nabycia: Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 27179

SPRZEDAM
kilka ubrań, płaszczy, kilimów, kopert na kołdry, kombinezon, oraz kilka obrusów i srebrnego lisa: Sklep kupna i sprzedaży, — św. Krzyża 7. 27180

SIENNIKI, SZPAGATY, WORKI,
liny każdej ilości sprzedaje Jaśkiewicz, Kielce, Sienkiewicza 19. 27509

„CEMENT — HURT", KRAKÓW,
ul. św. Marka 27. Szybko dostarczamy wagonowo po cenach niskich: cement zwyczajny, specjalny wysokowartościowy, szkło, żwir do wyrobu sztucznego kamienia i terazza, bloki suprema, farby do cementu itp. 27583

DO
sprzedania biurko amerykańskie, duża lodownia, szafa modrzewiowa, bibljoteka z książkami, duże lustro. Zgłoszenia: Grodzka 60, II p., m. 8. 27568

WÓZEK
dziecinny, głęboki, dobry stan, sprzedam: Ujejskiego 10/5, 1—3. 27565

UNDERWOOD,
Royal z dłuższym wałkiem, sprzeda Dom Handlowy, Starowiślna 1, I piętro. 27566

SPRZEDAM
jadalnię w dobrym stanie, oraz duży dywan: — Zielona 10, m. 10. 27568

KUCHNIĘ GAZOWĄ
czteropłomienną, ze szabaśnikiem, sprzedam: Lubicz 27/12. 27647

SPRZEDAM
dom drewniany, nowy, 6 ubikacji ogród, 40 drzew owocowych. Piękne położenie — 26.000. — Stary Sącz, Kościuszki. Swaryczewski. 2125k

LISA
srebrnego mongolskiego, chińską porcelanę — srebro, kryształy oraz wszystkie przedmioty domowego użytku sprzedam za bezcen. Kraków, Wielopole 10 — mieszkanie 13. 27716

SPRZEDAM
patefon z płytami, marki His Master's. Wiadomość: Rynek Gł. 37, m. 7. ofic. 27614

SKLEP
spożywczy tanio do sprzedania: — Michałowskiego 14. 27618

GABINET
dentystyczny do sprzedania. — Zgłoszenia: Mikołajska 6, m. 3. 27752

TANIO
maszyny do szycia, pisania, ubrania, płaszcze, meble, fortepiany, porcelanę — sprzeda: „KOMIS" — Plac Dominikański 4. 27549

ZAKŁAD
gastronomiczny ze sklepem kolonjalnym, kompletnem urządzeniem pierwszorzędnie zaprowadzony, bardzo dobre miejsce. Jarosław, zaraz sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2029k". 2029k

HALA MEBLOWA,
Wiślna 4, parter, sprzedaje, kupuje używane meble. 27010

MASZYN
kilka piszących, nowych, tanio do nabycia: — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 27162

REALNOŚCI
wszelkiego rodzaju sprzedaje: „Informator" — Kraków. Pijarska 19. Kontrakty zatwierdzane. 1982k

POCZTÓWKI,
wizytówki, bilety polskie i niemieckie do wszelkich okoliczności, reliefy, gwiazdki, odbijanki, książeczki, ramki, papiery listowe w mapkach, blokach i kasetkach i t. d. Ceny przystępne. Wysyłka pocztą za zaliczeniem — poleca dla kupców hurtownia kart widokowych, Kraków, Lubicz 3. I piętro. 27654

LUBLIN
śródmieście, plac pięknie położony, 900 metrów sprzedam. Inż. J. Ulicki, Lublin — Karmelicka 2. 2028k

MATERJAŁY BUDOWLANE
papa dachowa, dachówka, cegła, dachówka azbestowo - cementowa, cement, wapno, gips, mata trzcinowa, wyprawy szlachetne, flisy posadzki, materjały izolacyjne, ter, asfalt, Carbolina, wagonowo i detalicznie: „Universal" — Starowiślna 28. — Tel. 129-37. 2062k

MASZYNY
do szycia nowe i używane stale na składzie: Krischer, Zwierzyniecka 6. 2087k

SZKŁO WODNE
litr 3 zł., drogerja Komorowskiego, Długa 42, przesyłki na prowincję odwrotnie. 26909

NOWOCZESNA
kuchnia do sprzedania. Wiślisko 13/8. 27682

KAJAK
składak dwuosobowy — prima — do sprzedania. — Wiadomość Nowy Sącz — Barska 7, Górski. 2129k

KIT OKIENNY,
gips dentystyczny modelowy — grafit giserski, w kawałkach — proszki do prania, minia i glej ta ołowiana, talk kosmetyczny, worki i torebki papierowe, dostarcza KORUDA, Czysta 11. 27667

UNDERWOOD
biurową, długi wałek, pierwszorzędną, okazyjnie sprzedam: Florjańska 3/8. 27624

Matrymonialne

DWUDZIESTOJEDNOLETNIA
inteligentna, przystojna, — pozna starszego, kulturalnego, dobrze sytuowanego pana, w celu matrymonjalnym. — Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 27579". 27579

KAWALER
lat 25, akademik lat 25 poszukuje panny ładnej, kulturalnej, o dobrem sercu, w celu matrymonialnym. Oferty wyczerpujące z fotografjami: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27633" 27633

Lokale

NOCLEGI
czyste: Szewska 7, m. 8. 27005

NOCLEGI
śródmieście. — Asnyka 5, drugie piętro, Kowalska 27341

LOKALE
nowoczesne, dom na ukończeniu — gospodarz Warszawa Topiel 29-8 przy Oboźnej. 2071k

SĘDZIA
poszukuje 2-pokojowego, komfortowego mieszkania, śródmieście. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27649" 27649

WYNAJMĘ
pokój z piecem kuchennym pod Krakowem. Wymagana pożyczka. „Komis" — plac Dominikański 4. 27706

WSPÓLNEGO
pokoju poszukuje panna, Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 27685". 27685

MŁODE
małżeństwo bezdzietne (profesor gimn.) poszukuje pokoju umeblowanego z użyciem kuchni i łazienki — lub przejmie umeblowane mieszkanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 27736". 27736

MIESZKANIA
zgłaszajcie **BEZPŁATNIE.** Centrala Mieszkaniowa „Fiducia" — Florjańska 15. 27746

LOKALU SKLEPOWEGO
w centrum poszukuję, pośrednictwo wynagrodzę. Goniec Krakowski Kraków „Nr 27750". 27750

POSZUKUJĘ
lokalu na sklep tytoniowy w Krakowie. Zgłoszenia: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 27754". 27754

DO
wynajęcia cała willa w Rabce — 8 pokoi, 3 kuchnie, łazienka. — Zgłoszenia: Rzepecki, — Nowy Sącz, Rynek 4. 2128k

MIESZKANIA POKOJE KARMELICKA
17. 26897

POMIESZCZENIE
biurowe, skład lub garaż, poszukiwane. „Stuag", Kraków, Gertrudy 8. 27247

NOCLEGI
Starowiślna 12/16 II. p. oficyna. 27372

WYNAJMĘ
mieszkanie czteropokojowe, najchętniej zajmujące całą kondygnację, z meblami, które odkupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 27545". 27545

LOKAL
na pracownię do wynajęcia: dwie ubikacje, magazyn, urządzenie na popęd elektryczny, wodociąg. Kraków, Tarnowskiego 9. 27449

OBEJMĘ ZARAZ
czyste umeblowane mieszkanie po kulturalnych. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 27657". 27657

POSZUKUJĘ
od zaraz 1 lub 2 pokoje z kuchnią, komfort, bezdzietni, urzędnik Generalnej Dyrekcji Kolei. Umowa osobiście Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 27735". 27735

PRZEWÓZ MEBLI
samochodami po cenach przystępnych. — Wiadomość: Frankiewicz, tel. 174-54. 27603

NOCLEGI
śródmieście! — Krupnicza 14/5. 26956

INŻYNIER
na stanowisku obejmie 2—4-pokojowe mieszkanie komfortowe, ewentualnie wraz z urządzeniem. Zgłoszenia: telef. 222 47, lub Dunajewskiego 7, m. 2. 27581

POKÓJ
duży, kuchnia, przedpokój, elektryka, wodociąg, blisko śródmieścia — wolne. Podać zamieszkanie, zatrudnienie, pensja? Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 27613". 27613

NOCLEGI:
Smoleńsk 33/1. 27615

POKÓJ
wspólny dla panna do wynajęcia zaraz w Podgórzu. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27617" 27617

DO
wynajęcia — od zaraz — 2 pokoje kuchnia, bez komfortu, Dz. III Także jeden pokój. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 27626". 27626

NOCLEGI
solidnym: Krowoderska 55/1. 27627

WYNAJMĘ
pokój komfortowy z utrzymaniem dwom osobom sytuowanym Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 27602" 27602

Nauka i wychowanie

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografji (języka) maszynopisma; Rynek 9. 27385

SZKOŁA HANDLOWA W JAROSŁAWIU
Wpisy wakacyjne. Żądajcie prospektów. 1964k

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO
udziela pedagog metodą oxfordzką: Długa 5, m. 6. 27011

Różne

DR. DROZD
choroby kobiece i położnictwo. — Ordynuje: 10—12 i 3—5 popoł., ul. Batorego 6. 27075

SPÓLNIKA
do istniejącego przedsięb. elektrotechnicznego poszukuję, wkład dziesięć tysięcy. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 27267". 27267

UNIEWAŻNIAM
zagubione świadectwo ukończenia 3-letniej szk. handlowej, wydane Jarosław, na nazwisko — Marja Klimek. 2126k

GURGULA
biszkopty — dla dzieci, chorych, rekonwalescentów dostarcza — wysyła cenniki kupcom, fabryka Gurgula, Jarosław. 2124k

CUKIERNICZY
mistrz, karta rzemieślnicza, urządzenie pracowni, poszukuje posady kierowniczej, spółki, placówki. Zgłoszenia Ajencja Siemianowskiego Zakopane „737". 2132k

UNIEWAŻNIAM
legitymację Nr. 2464 — Fabryka Mościce na nazwisko — Kosoń Stanisław. 2123k

UNIEWAŻNIAM
zaginiony dowód osobisty na nazwisko — Olga Stankiewicz. 27747

PRZEJMIE
pianino lub fortepian urzędnik. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 27648". 27648

UNIEWAŻNIAM
skradzioną książeczkę ubezpieczalni, wydaną przez Kraków, i legitymację, wydaną przez Amstgaraż, na nazwisko Pieniążek Jan 27642

ZASTAWSKI
Władysław, ur. 1887 unieważnia skradzione: świadectwa szkolne, dokumenty służbowe, rodzinne, majątkowe, książeczki P. K. O. Semipałatyńsk — Nr 1458 i Warszawa Nr 792078, pożyczkę inwestycyjną Nr 2, em. 004796, Nr 21, ser. 004797. 27673

POPROWADZĘ
przedsiębiorstwo z artykułami żelaznymi, gospod. lub technicznymi za procent. Zgłoszenia — Goniec Krakowski Kraków „Nr 27681". 27681

UNIEWAŻNIAM
skradzione mi 25 lipca 1940: koncesję na pensjonat „Wisła" w Krynicy i kartę rzemieślniczą na cukiernię w Krynicy. Wanda Bogdaniowa — Krynica. 2130k

BEZPŁATNIE!
Zobaczysz w lustrze pod wpływem sugestji — twarz złodzieja, przyszłego męża, żony, jeżeli zamówisz przepowiednie genjalnego medjum Marji Rogowskiej, Kraków, Wójtowska 7, m. 5 (przecznica Mazowieckiej) 27718

15.000 ZŁOTYCH
mam, czekam realnych propozycyj. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 27661". 27661

PRZEJMĘ
pianino, lampy, dywany, obrazy. Garbarska 4/14. 27714

SKRADZIONĄ
legitymację z Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie na nazwisko Henryk Olczak, unieważnia się. 27692

UNIEWAŻNIAM
zgubioną kartę rzemieślniczą, cukierniczą, wydaną w r. 1935 przez Wydział przemysłowy Magistratu Miasta Krakowa, na nazwisko Błażej Dziekan. 27589

Z GOTÓWKĄ
na razie do tysiąca złotych i współpracą przystąpię do interesu jako spólnik. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 27637". 27637

OBIADY
przedwojenne 1.80 zł., śniadania, kolacje. Kawiarnia Marka 27. 27107

WDOWA
posiadająca koncesję elektrotechniczną z braku kapitału, oczekuje propozycji. — Szlak L. 30 II p. m. 5 między g. 13 a 15. 27325

Za zaginione oryginalne świadectwa, przysłane wraz z ofertami do redakcji — wydawnictwo Gońca Krakowskiego nie odpowiada.

UNIEWAŻNIAM
prawo jazdy różowe na wszystkie pojazdy, na nazwisko Stanisław Zwoliński, Bronowice Małe 151, Kraków. 27616

UNIEWAŻNIAM
dokumenty na nazwisko Styrylski Rudolf, książeczka Ubezpieczalni zaświadczenie — firmy niemieckiej Artur Jorr, Breslau, wyciąg metrykalny syna Zbigniewa i metrykę śmierci żony Stefanji. 27620

UNIEWAŻNIAM
przepustkę do Rzeszy Nr. 2978, na nazwisko Pastera Joanna, Babice. 27632

FILATELIŚCI!
Generalgouvernement IV. najnowsze wydanie, widokowe, serja zł. sześć, sprzedaje: Walles — Kraków, Sławkowska 4. 27655

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG
Womouth wyjaśnia — wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 25 m. 12, oficyna. 27737

TYLKO
słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz - Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłości nieomylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie. Horoskopy indywidualne. Przesłać datę urodzenia, 1.50 znaczki na analizę: Szangoni, — Kraków, Szewska 7/8. 26997

JASNOWIDZ
wyświetla zawikłane sprawy. — Kraków, Podgórze Lwowska 24, II. piętro. 27753

LEKARZ
chorób kobiecych przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—7. Niezamożnym pacjentkom zniżki. Dr. Szymański, Kraków, Syrokomli 23. 27354

PODANIA
i prośby — tłumaczenia na niemiecki wykonuje — Terlecka, Terlecki Kraków, Floriańska 55 — Firma chrześcijańska. 26893

PISANIE TŁUMACZENIE
wszelkich podań, pism, interwencje u Władz Niemieckich Zwolnienia jeńców — Porady prawne. Sprawy podatkowe, sądowe. Koncesjonowane Biuro Basztowa 10/8, tel. 159-35. 26895

INŻYNIER
(Niemiec) załatwia szybko, pomyślnie i celowo wszelkie sprawy techniczno-handlowe i osobiste: — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 27261

PRZEWOŻĘ
rzeczy autem ciężarowem. Wiadomość: — Marjan Borsuk, Kraków Piłsudskiego 20. 27500

TYLKO Z NIEMIECKIEGO
biura — Rynek Główny 32, I p., wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów. — Mówi się po polsku. 27554

KUPIMY meble
Urządzenia biurowe — i mieszkaniowe zaraz
Zgłoszenia „Universal", Starowiślna 28, Tel. 129-37 od 8—1 i od 3—6.

Poszukujemy maszyny „Adrema"
do tłoczenia na kliszach oraz do drukowania adresów wraz z dodatkami. — Oferty pod „Nr 2106k" Goniec Krakowski, Kraków. 2106k

Dzisiejszego, zaufanego Przedstawiciela
na Południową Gubernję z siedzibą w Krakowie 2133k
poszukuje Fabryka Kartonów i Tektury Falistej.
Oferty z podaniem referencyj, życiorysem i fotografją składać pod „Nr. 36" do Biura Ogłoszeń „Par" Warszawa, Widok 9.

Parkiet dębowy
najlepszej jakości z szybką dostawą w każdej ilości — dostarcza 2094k
„UNIVERSAL" Starowiślna 28 Telefon 129-37.

Przewozy chorych
WARSZAWA
ul. Czerniakowska 231 m. 2
tel. 90808. 2051k

Gatrowych i manipulantów tartacznych
(aryjczyków) — z wieloletnią praktyką 2132k
poszukuje
TERLETZKI i Ska, Kraków. Starowiślna 28. Telefon 129-38.

Dla nerwowo-chorych
najlepsze leczenie i opieka 27695
w Sanatorium w Batowicach pod Krakowem
Sanatoryjnie uregulowany tryb życia pod stałą opieką lekarską. — Ceny umiarkowane. — Zgłoszenia: Kraków, Mikołajska 2, lub tel. 137-30.